

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, ŚRODA 13 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 280 (1224)

## Cztery wielkie procesy

przeciw hitlerowskim zbrodniarzom wojennym — odbędą się wkrótce w Warszawie

Sześciu generałów SS stanie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

WARSZAWA (PAP) — Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym jeszcze w bież. roku odbędą się 4 wielkie procesy przeciwko zbrodniarzom wojennym.

Pierwszy stanie przed N.T.N. gen. SS i policji Paul - Otto-Geibel — bez pośredni wykonawca akcji; palenia Warszawy po zakończeniu powstania. Równocześnie z Geibelem osądzeni zostaną gen. von dem Bach oraz gen. Reinhardt. Ze względu na to, że dotychczas obaj ci zbrodniarze nie zostali Polsce wydani przez władze anglosaskie proces i wyrok będą zaoczne.

Drugim z kolei procesem będzie rozprawa przeciwko gen. SS i policji-führerowi na dystrykt warszawski Jurgensov; Stroopowi oraz jego pomocni-

kom. Oskarżony odpowiadać będzie za krwawe stłumienie powstania w getcie warszawskim. W obu tych procesach akt oskarżenia wnoszą prok. prok. Cyprian i Sawicki.

Następne dwa procesy to proces gen. SS Ryszarda Mildebrandta, który odpowiadać będzie za krwawe masakry

ludności polskiej w Bydgoszczy i Gdańsku oraz proces gen. SS Jakuba Sporrenberga, odpowiedzialnego za masakry i wysiedlenia ludności polskiej z terenów woj. lubelskiego i Zamojszczyzny. Sporrenberg odpowiadać będzie również za bestialskie morderstwa jakich do puśczał się na ludności żydowskiej.

## Kopalnie i koleje francuskie — nieczynne

Maurice Thorez o rosnącej jedności ludu pracującego Francji

PARYŻ PAP. — Strajk górników trwający już drugi tydzień, jest nadal powszechny. Z całej Francji nadchodzą wiadomości o zawiązywaniu przez ludność komitetów pomocy strajkującym górnikom.

W Merlebach unia związków zawodowych proklamowała w poniedziałek 24-godzinny strajk generalny, aby umożliwić ludności wzięcie udziału w pogrzebie zabitego w niedawnych starciach z policją górnik Bartia oraz na znak protestu przeciwko akcji policji wobec strajkujących.

Akcja strajkowa kolejarzy objęła niemal całą Francję. W Longwy, Nancy i Miluzie strajk jest zupełny. W Colmar strajkujący kolejarze okupowali ponownie dworzec. W dyrekcji południowo-wschodniej ponad 80 proc. kolejarzy wypowiedziało się za strajkiem. Połączenie między Francją a Włochami przez Modenę zostało przerwane. W Oranie (Afryka Północna) kolejarze zrzeszeni w CGT rozpoczęli strajk nieograniczony. Delegacja kolejarzy zrzeszonych w CGT została w poniedziałek przyjęta przez ministra komunikacji Pineau.

## Obrady podkomisji atomowej

PARYŻ PAP. — Na poniedziałkowym posiedzeniu podkomisji ONZ do spraw energii atomowej, przedstawiciel Hindustanu sir Benegal Narsinga Rau zapowiedział do Wielkiej Brytanii, USA i Związku Radzieckiego, by spowodowały ruszenie z martwego punktu w kwestii kontroli nad energią atomową. Delegat hinduski domagał się natychmiastowego wznowienia działalności komisji do spraw energii atomowej.

Sir Benegal Narsinga Rau złożył rezolucję, która podkreśla konieczność wznowienia prac komisji atomowej, by mogła ona zbadać wszystkie pozostające w zawieszaniu sprawy oraz przygotować dla przedstawienia Radzie Bezpieczeństwa w czasie możliwie najkrótszym projekt traktatu lub konwencji uwzględniający ostateczne propozycje komisji.

Rezolucja ta posuwa się więc dalej niż zrewidowana propozycja kanadyjska, która ogranicza się do stwierdzenia, że komisja atomowa powinna naradzić się nad kwestią, czy istnieje podstawa porozumienia.

Delegat radziecki Malik przyrzekł zbadać dokładnie propozycję hinduską. Przypomniał on, że dotychczas nie uczyniono żadnego kroku naprzód w kierunku ustanowienia kontroli nad energią atomową i zakazu broni atomowej.

## Depesza marszałka Rokossowskiego

w rocznicę bitwy pod Lenino

WARSZAWA PAP. — Z okazji 5-jej rocznicy bitwy pod Lenino marszałek Rokossowski przesłał do ministra obrony narodowej Marszałka Polski Żymierskiego depeszę treści następującej:

W dniu 5-jej rocznicy bitwy pod Lenino proszę Pana, Panie Ministrze o przyjęcie ode mnie i od podległych mi żołnierzy najserdeczniejszych pozdrowień dla Pana osobiście, dla generałów, oficerów, podoficerów i szeregowych Wojska Polskiego.

Wspólnie przelana krew pod Lenino scementowała braterstwo broni między armią radziecką i Odrodzonym Wojskiem Polskim. Szlak bojowy od Lenino do Berlina, przebyty wspólnie przez nasze armie wykazał, że żołnierze polscy byli godnymi towarzyszami broni żołnierzy radzieckich.

Życzę Panu, Panie Marszałku dalszych osiągnięć w dziele umocnienia sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, które wspólnie z siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

## Korea pragnie nawiązać stosunki

z państwami demokracji ludowej

MOSKWA (PAP). — Jak podaje radio Phenian, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Pak-

Hen-En złożył oświadczenie, w którym w imieniu swego rządu zwrócił się do rządów państw demokratycznych z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną. „Wyrażam głębokie przeświadczenie — stwierdza minister Pak-Hen-En — że nawiązanie ściślejszych stosunków gospodarczych i dyplomatycznych między Koreą a mitującymi wolność krajami świata, przyczyni się nie tylko do szybkiego odrodzenia narodowego i przywrócenia niezależności państwowej Korei, lecz również do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie”.

## Porażka politycznych awanturników

Trick reklamowy „kwestii berlińskiej” nie udał się

MOSKWA PAP. — Znany publicysta radziecki Borys Isakow stwierdza na łamach „Prawdy”, że akcja mocarstw zachodnich w Radzie Bezpieczeństwa, związana z tzw. „sprawą berlińską” doznała fiaska.

Już obecnie wiele dzienników amerykańskich, angielskich i francuskich przyznaje, że przekazanie sprawy Berlina Radzie Bezpieczeństwa było sprzeczne ze statutem ONZ i że akcja ta, nie mogąc dać żadnych faktycznych wyników, wyrządziła jedynie poważną szkodę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Szczególnie znamienne jest stanowisko rządu francuskiego. Powszechnie twierdzi się, że rząd francuski początkowo usiłował przeciwstawić się demarche trzech mocarstw w kwestii berlińskiej, następnie jednak pod naciskiem rządów USA i Wielkiej Brytanii przyłączył się do tego wystąpienia.

Jak wynika z informacji „New York Times” i agencji Reutera, w kierowniczych kołach francuskich wyraża się ubolewanie z powodu pośpiechu, z jakim działały trzy mocarstwa zachodnie.

Tego rodzaju nastroje — stwierdza „Prawda” — są zupełnie zrozumiałe. Francja powinna lepiej, aniżeli jej partnerzy anglosascy zrozumieć niebezpieczeństwo przekształcenia pro-

blemu niemieckiego w przedmiot intryg politycznych i podejrzaną gry dyplomatycznej bez uwzględnienia słusznych interesów innych państw. W każdym razie — konkluduje publicysta — mocarstwa zachodnie natknęły się na poważne trudności w awanturze, którą same wszczęły. Teraz już nie tylko obserwatorzy, lecz i sami inicjatorzy tej awantury widzą, że jest ona skazana na niepowodzenie.

## Ostatnie dni władzy Trumana

„Konflikty” z Marshalllem — zaranżowany został dla ratowania resztek reputacji niefortunnego prezydenta

PARYŻ PAP. — Zrezygnowanie prezydenta Trumana z zamiaru wysłania „specjalnego pełnomocnika” do Moskwy na skutek sroczki wu Marshalla i Lovetta, odbiło się głośnym echem w prasie paryskiej, która podkreśla różnicę zdań w sprawie polityki zagranicznej między Białym Domem a Departamentem Stanu.

Zastanawiając się nad pobudkami, którymi kierował się Truman, „Humanite” pisze: „Na leży przede wszystkim stwierdzić, że Truman bardzo szybko ustąpił pod „naciskiem” Marshalla. Gest prezydenta USA będzie można ocenić w całej pełni, jeśli się uwzględni, że wy-

bory na prezydenta mają się odbyć za trzy tygodnie. Truman zdawał sobie sprawę z echa, jakim w opinii amerykańskiej odbiły się pro pozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń i rozwiązania kwestii niemieckiej.

Truman musiał jednocześnie liczyć się z wzrastającym wpływem Wallace’a oraz z wrogim stosunkiem szerokich warstw społeczeństwa przeciwko kampanii wojennej”.

Waszyngtoński korespondent „Figaro” stwierdza, że „prezydent USA ofiarował światu widowisko różnic i braku łączności między Białym Domem a Departamentem Stanu.

## Wallace o Churchill

NOWY JORK PAP. — Kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Postępowej Henry Wallace wygłosił w mieście Minneapolis przemówienie, w którym ostro skrytykował Winstona Churchilla.

Wallace oświadczył, że Churchill przygotował oś Rzym — Madryt — Wall - Street. Od roku 1946 zagraniczna polityka Stanów Zjednoczonych idzie po linii wytkniętej przez Churchilla. Wallace podkreślił, że prezydent Roosevelt nigdy by nie dopuścił do tego, by Churchill kierował polityką Stanów Zjednoczonych. „Nastomiast prezydent Truman — powiedział Wallace — nie zna się na polityce międzynarodowej i całkowicie podlega wpływowi trustów, bankierów, militarystów oraz Churchilla.

„Stany Zjednoczone — oświadczył Wallace — nie mogą dopuścić do tego, by ich polityka zagraniczna kierowana była przez bezmyślną nieważkę do wszystkiego co jest postępowe. Przez wciąganie Hiszpanii frankistowskiej do współpracy, Stany Zjednoczone przyczyniają się do powstania najbardziej haniebnego sojuszu w dziejach historii”.



PARYŻ (PAP). — Przemawiając w Poissy pod Paryżem, sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez, omówił ciężkie warunki bytu francuskiej klasy robotniczej, które zmusiły poszczególne federacje związkowe do rozpoczęcia akcji strajkowej.

„Premier Queuille — oświadczył Thorez, nawiązując do sobotniego przemówienia premiera — ośmielił się znowu mówić o „podżeganiu do rewolty”, mimo, że porządek publiczny nigdzie nie został zakłócony, chyba tam, gdzie rząd i policja wtrącały się do akcji strajkowej. Queuille mówił nam, że strajk górników kosztuje Francję 600 milionów franków dziennie. My odpowiadamy: uchylene dekrety ministra Lacoste nie kosztuje nic, zaś na uwzględnienie postulatów górników wystarczy 500 milionów franków miesięcznie. Innymi słowy, jeden dzień strajku kosztuje więcej, aniżeli zaspokojenie żądań robotniczych na okres jednego miesiąca”.

Przechodząc do omówienia sytuacji strajkowej, Thorez stwierdza, że różni się ona zasadniczo od tej, jaka istniała w grudniu ub. roku. Idea jedności w szeregach robotniczych wzięła górę. Wszyscy pracownicy walczą zjednoczeni, ciesząc się poparciem ludności, wszystkich uczciwych Francuzów.

W końcowej części swego przemówienia Thorez podkreśla konieczność utworzenia we Francji rządu jedności demokratycznej, w którym reprezentowana byłaby również klasa robotnicza. Jednym z głównych celów tego rządu, byłaby obrona przymierza francusko-radzieckiego.

„Naród francuski — stwierdza Thorez — nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Hasło to wyznają nie tylko komunisty”.

## Ambasador USA wraca do Moskwy

WASZYNGTON PAP. — Departament stanu komunikuje, że Bedell Smith — ambasador USA w Związku Radzieckim udał się w poniedziałek do Moskwy.

# Pierwszy powojenny zjazd Związku Inwalidów RP

### rozpoczął swe obrady we Wrocławiu przy udziale 800 delegatów z całego kraju

WROCLAW PAP. — Dnia 11 października br. w auli politechniki wrocławskiej otwarty został pierwszy powojenny krajowy zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P. z udziałem około 800 delegatów z całego kraju.

Zjazd otworzył przewodniczący Związku Inwalidów Wojennych ppik. Kieczyński. Po objęciu przewodnictwa obrad przez gen. Świe tlika nastąpiło ukonstytuowanie się prezydium zjazdu, w którym zasiadli m. in. Daniluk-Daniłowski, prezydent miasta Kupczyński, wiceprzewodniczący Związku Bojowników z Faszystwem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację plk. Sgk-Malecki i inni.

W toku przemówień powitalnych pierwszy zabrał głos wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, który witając zjazd w imieniu Wojska Polskiego i ministra Obrony Narodowej powiedział m. in.: „Liczebność Waszego Związku świadczy o tym, jak wielkim i rze telnym był wkład naszego narodu w walkę wy zwolniczą z ciemnymi siłami faszystwu, dlatego nasz naród doskonale rozumie i ceni dobro dziejstwo pokoju i dlatego tak zdecydowanie kraj nasz walczy razem ze Związkiem Radziec kim i innymi krajami demokracji ludowej przeciwko imperialistycznym podżegaczom do nowej wojny, przeciwko wysięgowi zbrojeń, przeciwko hysterii atomowej.

Walczyć o pokój to znaczy przede wszystkim: umacniać sojusz państw antyimperialistycznych, na ciele których stoi Związek Radziecki jako podstawowa siła postępu i pokoju na świecie, pogłębiać i zacieśniać sojusz ideowy z siłami walczącymi o postęp, demokrację i so cjalizm na całym świecie, a przede wszystkim zacieśniać więzy ideowe i polityczne z kra jem, który pierwszy na świecie zrealizował ustrój socjalistyczny — ze Związkiem Radziec kim.

Walka o pokój to głębokie zrozumienie, że tylko Związek Radziecki może nam pomóc w

rozwoju społecznym i narodowym, że tylko w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim możemy obronić przed zaciekłą imperia listyczną byt niepodległy naszego kraju.

Rosną i konsolidują się siły walczące o po kój, zgrupowane dookoła Związku Radziec-

kiego kraje demokracji ludowej, wsparte siła mi klasy robotniczej i ludźmi postępu, walczą cymi z przemocą i terrorem wewnątrz państw imperialistycznych. Krzepną i hartują się one w walce i stawiają coraz skuteczniejszy opór podżegaczom wojennym.

# XXVII Kongres Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy

### Związkowcy francuscy zapowiadają walkę z reakcyjnym rządem Queuille'a

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady XXVII-go Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) z udziałem 2.500 delegatów, reprezentujących 16.000 związków zawodowych. Wśród przedstawicieli

organizacji robotniczych i demokratycznych zwracała uwagę obecność wybitnych intelektualistów francuskich, m. in. poetów Paul Eluarda, Riffaud, Guillewic, pisarzy: Claude Morgana, Yves Farge, artystów: Fougeron, Tashi-

ski, profesorów wyższych uczelni: Prenant, Wallon, Villard, Bortel i innych.

Jako pierwszy zabrał głos, witany burzliwymi oklaskami, sekretarz generalny federacji związków zawodowych górników Dugoal. Po jego przemówieniu, w którym podkreślił on, że „cały naród rozumie walkę górników i zwycięstwo strajkujących będzie jego zwycięstwem” — uczestnicy kongresu jednomyślnie w milczeniu uczcili pamięć górnik polskiego Bartla, zabitego w czasie zająć w Merlebach.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny CGT Benoît Frachon.

„Kongres nasz — oświadczył Frachon — roz poczynamy w chwili, gdy setki tysięcy pracowników francuskich odważnie i nieugięcie walczą o realizację swych słusnych żądań. Cała klasa robotnicza śledzi przebieg strajku z największym zainteresowaniem, solidaryzuje się w całej pełni ze strajkującymi, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że ich zwycięstwo przyspieszy moment, w którym kapitaliści i ich rządy będą musiały się ugiąć przed niezado woleniem ludu. Przeciwnicy francuskiej klasy robotniczej — ciągnął dalej Frachon — chcie liby ten moment opóźnić. Rząd trustów raz jeszcze zmobilizował wszystkie swe siły, cały swój aparat kłamstw i oszczerstw przeciwko klasie robotniczej. Raz jeszcze polala się krew proletariacka i nowe nazwiska przybyły na liście ofiar robotniczych.

W dalszym ciągu swego przemówienia Frachon przypomina historię rozłamu, dokonanego w ruchu zawodowym w listopadzie ub. roku, po czym stwierdza, że obecnie sytuacja przed stawia się zgola odmiennie. Podkreślając jednolitą postawę strajkujących, Benoît Frachon zapewnia ich, że pozostali robotnicy solidaryzują się z nimi w całej pełni. „W imieniu naszego kongresu i całej klasy robotniczej — o świadczył Frachon — przesyłam pozdrowienia naszym górnikom, naszym metalowcom ze wschodniej Francji, naszym kolejarzom, mary narzom, robotnikom, pracownikom przemysłu włókienniczego i szoferom.

# Rezolucja KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM PAP. — Dziennik „Unita“ opublikował rezolucję, uchwaloną na ostatnim posiedze niu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch.

Po stwierdzeniu, że w ciągu ostatnich miesię cy walka klasowa uległa zaostrzeniu tak na te renie kraju, jak i na forum międzynarodowym, rezolucja podkreśla, iż „największym niebezpie czeństwem dla klasy robotniczej oraz tych, któ rzy walczą o demokrację i pokój, jest niebezpie czeństwo oportunistów, polegającego na niedoce nianiu sił własnych i przecenianiu sił przeciwni ka”.

Omawiając stosunek do włoskiej partii socja listycznej, w której ostatnio dają się zaobser wować pewne wahania, wątpliwości i jawne błę dy, wynikające z winy centralnego kierownictwa partii, rezolucja stwierdza, iż zadaniem włoskiej partii komunistycznej jest zacieśnianie więzów, łączących ją z robotnikami socjalisty cznymi przez popieranie tak pod względem po-

litycznym jak i ideologicznym ich wysiłków, zmierzających do zreorganizowania partii socja listycznej”.

Rezolucja zaznacza, że linia Włoskiej Partii Komunistycznej opiera się na założeniach, spre czynianych przez kongres partii, które bez zmian zostają utrzymane. Włoska partia ko munistyczna w dalszym ciągu będzie walczyła o: 1) pokój i niezależność kraju, 2) poszanowa nie konstytucji demokratycznej - republikańskiej i realizowanie jej wytycznych, 3) obronę gospodarki narodowej, obronę i podniesienie stopy życiowej mas robotniczych miasta i wsi.

Celem komunistów — głosi rezolucja — jest zjednoczenie wszystkich sił opozycji w ramach obszernej koalicji demokratycznej.

Rezolucja zawiera w końcu szereg wskazań praktycznych, zmierzających do wzmożenia ideologii partyjnej, pogłębienia i rozpowszech nienia studiów nad marksizmem - leninizmem, usprawnienia działalności szkół partyjnych i t.

# De Gaulle przygotowywał zamach stanu przy poparciu agentów amerykańskich

PARYŻ (PAP). — W ko łach politycznych omawia się z ożywieniem wiadomości o spisku, jaki de Gaulle przygotowywał w Afryce północnej.

Dzienniki „Ordre”, „Fran ce Libre” i „Parisien Libere” podkreślają, że rząd fran cuski wezwał do Paryża w związku z alarmującymi wie domościami o puczu — ge nerała Koeniga i generała Juina. Nie jest wykluczone, że wkrótce rozpocznie się czystka w armii francuskiej.

„Ce Soir” podaje, że minister Moch odkrył spisek w Algierze, wtedy, kiedy wszyscy już o nim publicznie mówili. Każdemu wiadomo, że organizacje degaulloowskie posiadają arsenały broni. W spisku algerijskim brali udział generałowie i wyżsi urzędnicy. W ubiegłym roku odbyła się w Algierze konferencja sztabu generała de Gaulle'a. W konferencji tej uczest niczył agent wywiadu amerykańskiego. Przed miotem narad była sprawa przygotowania pu czu.

„Ce Soir” zaznacza, że Moch dopiero ostatnio odkrył spisek, przygotowywany jawnie od dawna. Czy minister spraw wewnętrznych nie wie o tym, że wśród wyższych urzędników je-

go ministerstwa znajdują się liczni agenci de Gaulle'a na wyższych stanowiskach? Czy nie wiadomo mu, że gubernator i prefekt Algieru afiszują się swymi sympatiami dla de Gaulle'a?

W związku z licznymi doniesieniami prasy

na temat spisku de Gaulle'a, korespondent AFP zwrócił się do rzecznika ministerstwa spraw wewnętrznych z pytaniem, czy wiadomości te odpowiadają w zupełności rzeczywi stości. Otrzymał on odpowiedź, że rząd nie będzie dementował tych wiadomości.

# Proces sabotażystów gospodarczych

### z Państwowej Fabryki Central Telefonicznych w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ PAP. — W dniu 11 bm. rozpo czął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Bydgoszczy proces o milionowe nadużycia na szkodę Państwowej Fabryki Central Telefonicznych „T-3”.

Na ławie oskarżonych zasiadli: b. naczelny dyrektor fabryki — Stanisław Krzymień, kie rownik produkcji — Józef Maliszewski, głów na buchalterka i kasjerka fabryki — Marta Ma linowska, Jerzy Juris — współwłaściciel wy twórni urządzeń słaboprądnych w Warszawie, Jan Piątkowski i Brunon Wagner.

Główni oskarżeni Krzymień i Maliszewski, pełniąc stanowiska kierownicze, prowadzili ra bunkową gospodarkę w fabryce.

Oskarżony Krzymień, przedwojenny właściciel fabryki p. n. „Krzymień i Paszke” wraz z pozostałymi oskarżonymi, starał się o jej re przywatyżację. Czując się pokrzywdzonym upa-

stwieniem fabryki, nie dążył do jej rozwoju i wzrostu produkcji. Szereg malwersacji popeł nionych przez b. dyrektora aferażyście, wraz z pozostałymi oskarżonymi miały świadomie doprowadzić fabrykę do upadku.

# Jerzy Korwin Zabójstwo Waldemara Glücka

Nigdy nie przypuszczał, że tyle piękna kryje się w ciele kobiety, a jakie było wypielegnowane! Ubranie, bielizna, najdrobniejsze szczegóły garderoby, ile mieściły w sobie wykintu! Gdy przypomniał sobie nieśmiało ściągane cerowane majtki i koszule dotychczasowych swoich kochanek, to bielizna Naci urastała do rozmiarów dzieła sztuki. Miłość była jednak ta sama. Nie, też była inna! Ciało Naci lśniło od czystości, a pod skórą leżała delikatna warstwa tłuszczu, która owijała całą jej postać w puszystą wprost miękkość atlasu. Płecy, ramiona, biodra i uda ulane były z równo toczzonego elastycznego alabastru. Zapach konwali i pieszczoty takiej kobiety to był awans, jeden ogromny skok z dotychczasowego życia w nowe, inne, piękniejsze. Jakimż czuł się wielkim zdobywcą i oto nagle taki zawód! Pocałunki były kłamane! Nie, to myśl fałszywa! Ale nie były zdobyte, nie były darowane zwycięskiemu dziecku proletariatu przez wykintną kobietę elity. Przyniosła je do tego pokoju zdrada i podstęp wystrychnęły na dudka.

— Jest pon gotowy? — zapytał stojący w progu Walewski.

Tadeusz uśmieł głowę.

— Donrawdy nie wiem, czy warto coś-

kolwiek robić w sprawie tych planów i Naci. A co pan właściwie zamierza?

Pan Maciej ubrany był w popielaty garnitur podróżny, w jednym ręku trzymał płaszcz gabardinowy, w drugim teczkę.

— Wszystko wytłumaczę w drodze. Najpierw pojedziemy na Żoliborz! A co, nie ma pan chęci. Wzięła pana zawiedziona miłość? Ostrzegalem! No, bierz pan płaszcz i chodź!

To mówiąc, pociągnął Szymczyka za rękaw, ale zwracając się ku drzwiom spostrzegł ponownie karabin, więc przystanął, chwilę pomyślał i nie nic mówiąc wyskoczył z przedpokoju. Za chwilę przyniósł z grubego płótna uszyty futerał od dubeltówki, zapakował w niego karabin i przynaglał Tadeusza do wyjścia wyjaśniał:

— Nie możemy tu tego zostawić, trzeba to gdzieś wystać. Darre ma badzo długie ręce.

Gdy zstępowali po schodach Tadeusz w dalszym ciągu uważał, że są aktorami głułowatego melodramatu, ale Walewski zachowywał się serio i energicznie. Przywołał taksówkę i huknął:

— Na Główny Urząd Pocztowy.

W czasie jazdy zapytał, czy nie możnaby karabinu wystać do Andrzeja.

— Posiadanie broni jest surowo ka-rane, chociaż — dodał po namyśle —

nikt nie zwróci na to uwagi.

— Zaryzykujemy! — odpowiedział na to Walewski i przy nadawaniu paczki rzucił poczciarzowi dość suty napiwek, obsługony więc został szybko, tak że mogli bez większej straty czasu jechać dalej.

Tadeusz dopiero, gdy wstępowali na scho dy domu, w którym mieszkała Nacia, od czuł powiew dziwnej emocji, jakby stał u progu niezwykle i prawdziwej awantury. Drzwi mieszkania były jednak zamknięte i na usłne dzwolenie nikt absolutnie nie odpowiadał.

— No, romans detektywistyczny kończy się jeszcze przed początkiem! — zauważył Szymczyk z gryźliwie pod adresem pana Macieja.

— Pójdę po ślusarza! — krzyknął ten energicznie.

— Ale po co? Przecież to nie jest pańskie mieszkanie. Chce pan poza tym spotkać Nacię, nie cztery ściany. Rzecz oczywista że nie mogła tu czekać na nas, a pan myślał, że nawet z planem!

Walewski nie odpowiadał na te zgryźli we uwagi; zapukał natomiast do dozorecy.

— A, pan dyrektor! — krzyknął ten na powitanie z głębi w dole położonego mieszkania. — Do pani Grzybowskiej?... — Domyślił się głośno. — Nie ma jej jednak w domu! Prosiła, aby panowie zaczekali u niej na pierwszym pięttrze. Klucze są u mnie.

— To dawaj, kochasiu, aby przedko, — dość pogodnie odpowiedział Walewski — bo się zasapałem i trzeba mi odocząć.

Szybko powrócił na górę i otworzył drzwi w nerwowym pośpiechu. Z przedpokoju

wypadł do saloniku, a później pędem przebiegł przez wszystkie pokoje. Mieszkanie sprzątnięte było tak starannie, jakby Natalia Grzybowska nigdy nie miała zamiaru opuścić Warszawy. To przynajmniej można było stwierdzić z najzupełniejszą ścisłością, że nikt się w nim nie pakował do odjazdu, wszystko było bowiem na miejscu, nie brakowało żadnego nawet drobiazgu. Szafy zapełniała garderoba letnia i zimowa, w przedpokoju zaś na wieszaku wisiał płaszcz deszczowy obok jasnej parasolki.

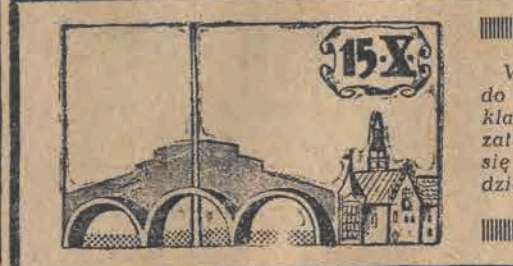
— Nie można zauważyć paniki, co? I w dodatku mamy jeszcze czekać na panią Natalię, jak zakomunikował zacy dozorca. To zakrawa na kpiny! Ktoś jest z nas nieprzytomny!

Walewski i na te uwagi Tadeusza nie reagował, usiadł tylko ciężko na taburecie przed toaletą i zamyślił się przygryzając wargi. Tu w sypialni, gdzie stały szafy, pełne garderoby doznał wprawdzie klęski, ale jednocześnie miał uczucie, że trzeba i to gwałtownie szukać jednak rozwiązania tej pozornej na pewno tylko zagadki. Nie przyjechał tu, aby zastać Nacię, na to nie liczył wcale, chciał jedynie sprawdzić, czy już wyfrunęła, a mógłby o tym sądzić z nieporządku w mieszkaniu, świadczącym o pośpiesznym wyjeździe. Istotnie tak tu wszystko wyglądało, jakby dozorca powiedział prawdę, jakby należało Naci oczekiwać każdej chwili.

Nie, to nie jest możliwe! Absolutnie wykluczone! — Krzyknął.

— Kto to jest? — zapytał natomiast Tadeusz wskazując na fotografię dziecka.

(D. c. n.)



Wystawa Ziem Odzyskanych przedłużona do końca października — ciągnięcie zaś 11-ej klasy 54-ej Loterii rozpoczyna się 15.X. Spiesz zatem po los, a potem na Wystawę! A jak ci się Fortuna uśmiechnie i wygrasz milion, będziesz miał w październiku dwie emoce na raz!

## Temat dnia

## Nowy sukces gospodarki polskiej

Ostatnio została ogłoszona uchwała rządu o zniesieniu z dniem 11 listopada przydziałów kartkowych na chleb i mąkę. Ponadto uchylono z dniem 1 października wszelkie istniejące dotąd ograniczenia w spożyciu artykułów zbożowych, dotyczących w szczególności zakazu wypiekania białego pieczywa, oraz dni bezciastkowych.

Powyższe zarządzenia rządowe mogły być wydane dzięki temu, że uzyskaliśmy w obecnym roku pełną samowystarczalność w artykułach zbożowych. W ten sposób obok Związku Radzieckiego, który spośród krajów zniszczonych przez okupację hitlerowską, pierwszy zmógł kartki na chleb i obok Szwajcarii, która w ogóle nie uciepiała z powodu wojny, Polska jest właściwie drugim krajem, który znowu obecnie najbardziej dokuczliwe następstwo ostatniej wojny, ograniczenia w spożyciu chleba.

Ten nowy sukces planowej gospodarki polskiej, który w wielkiej mierze przyczyni się do wzrostu stopy życiowej szerokich mas ludności pracującej, osiągnięty został dzięki ogromnym wysiłkom naszego państwa ludowego, poświęconym odbudowie rolnictwa. Tegoroczny urodzaj nie jest bowiem tylko wynikiem pomyślnych warunków atmosferycznych. Jest on w jeszcze większej mierze rezultatem ofiarnego wysiłku państwa nad odbudową rolnictwa, nad dostarczeniem mu odpowiedniej siły pociągowej, nawozów sztucznych, materiału siewnego oraz maszyn rolniczych. Tegoroczny urodzaj został również osiągnięty dzięki likwidacji odlogów oraz w wyniku szerokiego współzawodnictwa pracy na wsi.

Zniesienie ograniczeń przemiałowych dostarczy ludności miejskiej lepszego pieczywa, ale i przyniesie wielkie korzyści rolnictwu. Otrzyma ono bowiem obecnie większą ilość ciał, jako paszę dla bydła i trzody, a tym samym stworzone zostaną warunki dla zwiększenia produkcji mięsa, mleka oraz tłuszczu.

Zniesienie kartek na chleb i mąkę, oraz ograniczeń przemiałowych jest dalszym ogniwem polityki rządu ludowego, zmierzającej do poprawy dobrobytu mas pracujących. Świadczą one o siłowności tej polityki, która zapewni wszystkim tym, którzy pracują, właściwe warunki do dalszego rozwoju.

E. T.

# Zwiększenie opieki nad robotnikiem rolnym zadaniem nowych komitetów zespołowych

## Szczególną troską trzeba otoczyć parobków wyzyskiwanych przez bogaczy wiejskich

Wybory do Komitetów Zespołowych zostały zakończone. (do Komitetu Zespołowego wchodzi przedstawiciel kilku majątków, którzy razem tworzą zespół). Słusznym więc będzie choćby w ogólnych rysach podać zadania, jakie stoją przed nowoobranymi komitetami.

Pierwszym zadaniem jakie mają komitety do spełnienia jest opieka nad robotnikami zatrudnionymi w majątkach państwowych. Opieka ta musi być jak najszerzej pojęta. Przewodni-

czący komitetu winien być w stałym kontakcie z robotnikami. Przyjeżdżając do majątku winien zapoznać się ze sprawami pracowników majątków i starać się zatwierdzić je sprawiedliwie. Sprawy te mogą być najróżnorodniejsze, a więc: wstrzymanie wypłaty czy ordynarii, niewyremontowane mieszkanie, niewypłacony premia, lub niesprawiedliwe obliczenie zarobków i premii, brak świetlicy, lub dziecińca, niewypłacony emerytura itp.

Obok obrony robotników Komitety

Zespołowe powinny interesować się stanem gospodarki i walczyć z zauważalnymi brakami i usterkami tej gospodarki.

Nie znaczy to bynajmniej wtrącanie się do zakresu władzy administratora czy rządcy, ale znaczy to, że należy baczyć, czy w majątku wszystkie prace są na czas robione i dobrze rozplanowane. W przeciwnym wypadku zwrócić na to uwagę administratora zespołowego, a gdy to nie pomaga meldować o tym władzom zwierzchnim. Zresztą stosunek między Komitetem Zespołowym, a administracją winien być oparty na dobrze zrozumianej współpracy.

Gdy przygotowuje się plan prac polowych do współpracy należy zaprosić oprócz Komitetu Zespołowego także doświadczonych przodowników pracy, wówczas robotnicy będą w całej pełni czuć się współgospodarzami majątku i będą mieli poczucie odpowiedzialności za stan gospodarki.

Poważną sprawą wchodzącą w zakres działalności komitetów jest również sprawa zwolnień, czy też wysuwania ludzi na stanowiska karbowych, polowych lub rządców, co również powinno się odbywać po uzgodnieniu z Komitetem Zespołowym.

Obok wspomnianych wyżej, najważniejszym zadaniem Komitetów Zespołowych musi być opieka nad robotnikami zatrudnionymi w majątkach kościelnych, a wiemy skądinąd, że sytuacja ta jest wcale nie najlepsza. I co najważniejsze obrona robotnika — parobka zatrudnionego u bogaczy wiejskich.

Sytuacja parobka zatrudnionego u bogacza wiejskiego jest bodajże najcięższa spośród wszystkich kategorii robotników rolnych. Panowie bogacze nie przestrzegają żadnej umowy zbiorowej. Płacą tyle ile im się podoba. Komitety Zespołowe i instruktorzy terenowi winni informować się kto i na jakich warunkach zatrudnia parobka, i zmusić tych panów do przestrzegania umowy zbiorowej, a w pierwszym rzędzie do ubezpieczenia robotnika, pamiętając o tym, że ustawa o ubezpieczeniu działa wstecz t.j., że o ile robotnik zatrudniony był dwa lata, to pracodawca musi go ubezpieczyć i zapłacić wstecz za ten czas. Do sprawy robotnika-parobka trzeba podejść naprawdę z sercem, pamiętając o jego ciężkiej doli.

W kompetencji Komitetów Zespołowych leży również organizacja współzawodnictwa, co w obecnej chwili jest zagadnieniem niesłychanej wagi. Pisaliśmy zresztą o tym nieraz. Powtórzmy tylko w głównych zarysach. Organizacja współzawodnictwa znaczy w pierwszym rzędzie praktyczne rozpracowanie norm produkcyjnych, przy stosowanych dla danego terenu, biorąc za podstawę umowę zbiorową. Zwracanie uwagi na księgę czynności i kontrolę zapisów. Takie są w największym skrócie zadania Komitetów Zespołowych w dziedzinie współzawodnictwa pracy.

Na zakończenie chcielibyśmy jeszcze tylko zwrócić uwagę na konieczność szkolenia tak członków Komitetów Zespołowych jak i Folwarcznych oraz na sprawozdawczość.

Ta ostatnia sprawa jest szczególnie ważna ze względu na dość szeroki zakres władzy i kompetencji Komitetów Zespołowych. Nieznajomość przysługujących Komitetom Zespołowym uprawnień oraz nieumiejętność lub brak doświadczenia w stosowaniu ich w praktyce może stać się przyczyną, że nie spełnią one pokładanych w nich przez robotników rolnych nadziei, albo żeślizgną się na tory biurokratyczne i staną się dodatkiem do administracji, albo co nie mniej groźne, nastąpi skumanie się z administratorem czy rządcą. Przed takimi poślizgnięciami Komitety Zespołowe mogą się ustrzec jedynie w ten sposób, aby przynajmniej raz na trzy miesiące składały sprawozdania ze swej pracy przed zebraniem robotnikami. Krytyka współtowarzyszy pracy będzie najlepszym w tym wypadku lekarstwem.

J. ŚMIETANA



## Kumoterstwo w spółdzielni w Strzegocinie

W sklepie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Strzegocinie pracują ob. Walczak i jego żona jako ekspedientki. Klienci tego sklepu skarżą się na tych sprzedawców, a to z powodu, że mają oni swoich uprzywilejowanych klientów, dla których jest zawsze lepszy towar.

Wszystkie lepsze towary jakie spółdzielnia otrzymuje, zawsze rozdają pomiędzy nich. Tak na przykład było z naftą, nie licząc już lokalowizny, której od 5-ciu tygodni brakuje w naszej okolicy. Spółdzielnia strzegocińska otrzymała przydział nafty przed trzema tygodniami. Ob. Walczakowi nie chciało się rozprzedać po litrze, by starczyło dla wszystkich członków, dlatego bo by sobie pobrudził rączki. Za to ob. Plucieniczakowi sprzedał

40 litrów, ob. Wybrańskiemu 30 litrów, Puchalskiemu 20 litrów, Grzelakowi 20 litrów i ob. Przybyszowi 10 litrów. Pozostali członkowie spółdzielni przez takich gości siedzą od dłuższego czasu pociemku.

Teraz druga rzecz. Czy wolno ob. Walczakowi robić ze spółdzielni restaurację? Sprzedając wódkę rozlewa z litra na ćwiartkę, przyczem każda ćwiartka kosztuje 140 zł. Do każdej faszki dołącza znaczki na Odbudowę Warszawy. Wypada 4 znaczki po 10 zł. do litra. Ob. Walczak kilkakrotnie już zapominał przylepić znaczki na butelkę, a pieniądze i tak pobiera.

Czytelnik „Głosu Chłopskiego”  
Jan Michalezyk

## Śladem naszych artykułów

### Ziemie w majątku Wilkszyce zostaną obsiane

W związku z artykułem „Głosu Chłopskiego” z dnia 19 września b. r. Nr 249 p. t. „Wilkszyce domagają się pomocy” Zarząd Okręgowy podaje do wiadomości następujące wyjaśnienie:

Majątek Wilkszyce powiatu sieradzkiego został objęty projektem parcelacji w związku z akcją scaleniową we wsiach Bogumilów i Pyszków. Ziemię otrzymać mają również robotnicy folwarczni.

Zarząd Okręgowy doceniając wagę przeprowadzonej akcji scaleniowo-parcelacyjnej stara się, aby obsiewy jesienne były dokonane w terminie.

Trudności chwilowe z uprawą i obsiewami powyższych gruntów zostały rozwiązane we własnym zakresie przez administrację zespołową w Dąbolicie.

Dyrektor Okręgu P. N. Z.  
Mgr. R. Sysak

# Ulgi dla mało- i średniorolnych przy splatach na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało ostatnio zarządzenie, mocą którego nabywcy ziemi i dłużnicy byłego Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej, rekrutujący się przeważnie spośród mało i średniorolnych, mogą nadal wpłacić należności dowolnie gotówką lub w naturze. Pożądane jest jednak, aby zobowiązania na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi wpłacane były gotówką.

Dla dzierżawców gospodarstw i działek rolnych, dla nabywców ziemi z parcelacji oraz dla tych dłużników byłego Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej, którzy będą płacić zobowiązania na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi w gotówce, cena przeliczeniowa żyta została ustalona na 2.000 zł. za kwintal. Cena ta obowiązuje od dnia 1 sierpnia do dnia 31 grudnia r. b.

Przy przeliczeniu żyta na gotówkę dla dzierżawców majątków ponad 50 i 100 ha, stosowa-

wane będą ceny notowań giełdy zbożowej lub ceny handlowe Polskich Zakładów Zbożowych, które wahają się w poszczególnych województwach od 2.175 zł. do 2.400 zł. za 100 kg. Ceny PZZ będą stosowane w przypadkach niemożności ustalenia ceny giełdowej.

Jednocześnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uchyla bonifikaty, które przysługiwały w roku ubiegłym płatnikom uiszczającym swoje zobowiązania w naturze. Nowe zarządzenie daje pewne ulgi mało i

średniorolnym nabywcom ziemi, gdyż cena przeliczeniowa stosowana dla nich jest niższa od ceny wolnorynkowej, płaconej przez Polskie Zakłady Zbożowe. Ceny wolnorynkowe PZZ mają zastosowanie tylko dla użytkowników większej własności i przemysłu rolniczego.

Wszystkim płatnikom, którzy uiszczają swoje należności na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi, przysługuje przywilej zaliczenia dokonanych wpłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

## Sołtys -- bogacz wiejski kradł i znęcał się nad parobkami

W powiecie wysoko-mazowieckim arezstowany został przez milicję za bestialskie traktowanie robotników i nadużycia sołtys wsi Pajewo, wiejski bo-

gacz Krasicki. Posiada on 20 ha ziemi i pełniąc funkcje sołtysa nie uprawiał sam, lecz najął wiejskiego robotnika, małorolnego chłopca. Pewnego dnia, niezadowolony ze swego pracownika zabił go do nieprzytomności. Przebrozdając w tej sprawie dochodzenie, milicja wykryła jednocześnie, że Krasicki, będąc jednym z najbogatszych rolników wsi, nie figuruje na liście FOR. Zataił on również jako sołtys dochody innych bogaczy wiejskich, a swoich przyjaciół.

Krasicki przeprowadzając zbiórki na Fundusz Odbudowy Warszawy, część zebranych pieniędzy przywłaszczył na własny użytek.

Pobierał on na ten cel po 50 i 100 zł od poszczególnych chłopów, wpisując na listę — 5 lub 10 zł.

## Krajowy zjazd inspektorów Z. S. Ch.

W dniu 8 bm. zakończył się w Warszawie Zjazd wojewódzkich inspektorów organizacji gospodarstw wiejskich ZSCh z udziałem przedstawicieli partii politycznych i instytucji naukowych.

Celem Zjazdu było omówienie szeregu zagadnień, związanych z przebudową ustroju rolnego, tj. przejścia z gospodarki indywidualnej do wyższej formy gospodarczej, produkcji zespołowej.

Powzięto kilka uchwał, m. in. postanowiono usprawnić rejonizację produkcji rolniczej w skali powiatu, gmin i wsi, organizację produkcji we wsiach samopomocowych, w spółdzielniach osadniczo-parcelacyjnych, w powstających spółdzielniach produkcyjnych oraz w pozostałych gospodarstwach mało i średniorolnych. Następnie uchwalono rozszerzenie współzawodnictwa zespołowego, wprowadzenie akcji bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie, szkolenie pracowników agronomów społecznych oraz kadr kierowniczych dla powstających spółdzielni produkcyjnych.

W celu zrealizowania powyższych zagadnień i prac, inspektorzy uznali za konieczne przekształcenie dotychczasowego wydziału organizacji wsi, na fachowy aparat, który zharmonizowałby zagadnienia, wynikające z potrzeb przebudowy ustroju rolnego. Aparat ten objąłby zagadnienia organizacji wsi, spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych, wsi samopomocowych, współzawodnictwa pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie.

## Ceny obuwia zimowego dla wsi

W związku z pytaniami, jakie napływają pod adresem naszej Redakcji w sprawie cen obuwia rozprowadzonego przez Gminne Spółdzielnie Samopomoc Chłopska, podajemy ceny niektórych gatunków obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego. Obuwie męskie i damskie robocze wynosi w sprzedaży, deta-

licznej zależnie od wykończenia: 5.900 zł., 5.543 zł., 6.354 zł., 4.968 zł. i 5.543 zł.

Obuwie luksusowe męskie cena pary 6.235 zł., dziennie 3.168 zł., dzieciennie czarne 3.465 zł., dzieciennie 3.168 zł., dzieciennie czarne 3.465 zł. lub 5.900 zł. Damskie na gumie 4.968.

30-lecie twórczych wysiłków i osiągnięć

# Rewolucyjna droga Leninowskiego Komsomolu

Prace w okresie pierwszej pięcioletki

W marcu 1926 r. odbył się VII Zjazd Komsomolu, na którym przyjęto szereg ważnych uchwał. Postanowiono włączyć szerokie rzesze Komsomolu do budownictwa ZSRR, wzmocnić pracę nad wychowaniem młodzieży w duchu internacjonalizmu i wzmacnienia solidarności z pracującą młodzieżą całego świata. Dla budownictwa nowego przemysłu w ZSRR należało stworzyć odpowiednie warunki. Należało podwyższyć poziom pracy starych przedsiębiorstw, przeprowadzić racjonalizację metod pracy, podnieść wydajność produkcji i wprowadzić oszczędności w rozchodowaniu surowców.

W odpowiedzi na wezwanie tow. Stalina komsomolskie organizacje rozpoczęły walkę o racjonalizację procesów produkcji. Z ich inicjatywy powstały w fabrykach i zakładach pracy grupy młodych racjonalizatorów i wynalazców. W leningradzkiej kombinacie „Czerwony Trójkąt” powstała pierwsza przodująca brгада komsomolców, która rozpoczęła pracę według nowych metod. Po pewnym czasie pojawiły się młodzieżowe, przodujące brgyady we wszystkich zakładach pracy Związku Radzieckiego.

XV zjazd Partii bolszewickiej w 1927 roku przyjął uchwały o przystąpieniu do realizacji planu pięcioletniego i kolektywizacji wsi. Związek Radziecki wstepował na drogę gruntownej przebudowy ustroju gospodarczego.

Pierwsza pięcioletnia plan realizowany w warunkach ostrej walki z wrogami socjalizmu. Walka o realizację pięcioletki postawiła przed ZSRR m. in. zadanie stworzenia własnej, radzieckiej inteligencji zawodowej. Tym razem znów jak zwykle zwróciła się partia z tym zadaniem do swojego wiernego pomocnika — Komsomolu.

„Wykuć nowe kadry bolszewików-specjalistów we wszystkich dziedzinach wiedzy — mówili tow. Stalin na zjeździe — uczyć się, uczyć się, uczyć — takim jest zadanie”.

Młodzież z entuzjazmem odpowiedziała na ten apel tow. Stalina. Tysiące młodych robotników, skierowanych przez komsomol wstąpiło na wyższe uczelnie. To był początek marszu młodzieży radzieckiej po naukę. Z niemiernym zapałem przystąpiła młodzież do pracy nad realizacją pierwszej pięcioletki. Entuzjazm ten zaszczepiał młodzieży Komsomol. Był on inicjatorem socjalistycznego współzawodnictwa pracy (które później ogarnęło cały kraj), przodujące w pracy komsomolskie brgyady można spotkać na wszystkich odcinkach wielkiej budowy.

Komsomolcy wnosili nowe zakłady — giganty oraz budowali zagłębienie Donieckie, opasowały żłonożne polacie ziemi syberyjskiej. Współzawodnictwo sprzyjało rozwojowi koleźnictwa wśród pracującej młodzieży, budziło świadomość odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy, wychowywało nowy, socjalistyczny stosunek do pracy. Również na wsi radzieckiej zachodziły historyczne przemiany. Nadziesiąt rok 1929 — rok wielkiego przełomu. Chłopi masowo organizowali kolchozy. Na wsi nastąpił głęboki, rewolucyjny przewrót. W rezultacie kolektywizacji wsi, została zlikwidowana liczebnie klasa wyzyskiwaczy — kulactwo. W przebudowie gospodarki wiejskiej brali poważny udział komsomolcy. 13.000 komsomolców wiejskich podjęło pracę w ośrodkach maszynowych, ponad 20.000 komsomolców skierowano do pracy w kolchozach, komsomolskie brgyady ochronne pilnowały pierwszych wspólnych zbiorów.

Za piękną inicjatywę wykazaną w rozwoju ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy Komsomol został odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Dzieła się to w 1931 roku na IX zjeździe WKKZM. W owym czasie nagrodzonych zostało szereg komsomolskich organizacji za ofiarne prace, między innymi order Lenina otrzymała moskiewska komsomolska organizacja za mobilizację komsomolców przy budowie moskiewskiego Metro, komsomolskie organizacje zagłębienia Donieckiego i Dnieprostroju, komsomolska brgyada przodowna jednego z oddziałów moskiewskiej fabryki im. Depse, która wykonała plan pięcioletni w ciągu 2 i pół roku.

## Tydzień muzyczny w Łodzi

### Koncert z udziałem Latoszewskiego i Ireny Dubiskiej

8.10. rb. Filharmonia Łódzka gościła dyrygenta Filharmonii Warszawskiej, dr Zygmunta Latoszewskiego, oraz świetną skrzypkarkę, Irenę Dubiską. Orkiestra symfoniczna pod dyktando Latoszewskiego wykonała koncerto grosso h-moll Haendla. Ta forma muzyczna, jaką stanowi koncerto grosso, jest niesłychanie typowa dla twórczości muzycznej XVII i XVIII wieku. Polega ona na uzupełnieniu się dwóch partii instrumentów tzw. concertino i tutti. (Np. dwojga skrzypiec z pozostałymi instrumentami orkiestry; przy czym w żadnym wypadku nie należy traktować dwojga skrzypiec, jako instrumentów solowych). Niekiedy w koncerto grosso występuje pojedynczy instrument dęty, np. obój, albo trąbka też w charakterze dopełnienia do orkiestry symfonicznej, a nie instrumentu solowego. Najbardziej znanym twórcą owych concerto grossi był właśnie Haendel, a wykonane w piątym koncerto grosso h-moll należy do najlepszych dzieł tego wielkiego kompozytora.

Reszta programu wzięta była z dziełami

W 1925 roku przemysł i rolnictwo Związku Radzieckiego osiągnęły poziom przodkowy. Lecz na tym nie wolno było poprzestać. WKP (b) postawiła na porządku dziennym zagadnienie uprzemysłowienia ZSRR przekształcając go z kraju rolniczego w przemysłowy. Te nowe zadania wpłynęły w wielkiej mierze na dalsze kształtowanie się oblicza Komsomolu.

Pierwsza pięcioletka została wykonana w 1933 r. — o rok przed terminem. W ciągu tego czasu Związek Radziecki został przekształcony z zacofanego kraju rolniczego w kraj o przodującym przemysłem i rolnictwie. Większość gospodarstw wiejskich połączyło się w kolektywne gospodarstwa. Wykuty został granitowy fundament pod budowę gospodarki socjalistycznej.

Młodzież radziecka pod kierownictwem Leninowskiego Komsomolu oddała nieocenione

usługi Partii i rządowi radzieckiemu w dziele realizacji planu pięcioletniego. Partia potrafiła to należycie ocenić. Witając Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży z okazji piętnastolecia jego działalności, tow. Stalin pisał: „Przodownicy i przodownice Komsomolu okryli się sławą w okresie nowego budownictwa zakładów pracy, fabryk, kopalń, dróg kolejowych i państwowych, kolektywnych gospodarstw.

Mamy nadzieję, że przodownicy Komsomolu przejawiają jeszcze więcej odwagi i inicjatywy w dziele poznania nowej techniki we wszystkich gałęziach gospodarki krajowej, w dziele wzmocnienia obronności naszego kraju, w dziele wzmocnienia naszej armii, naszej floty, naszego lotnictwa”.

Słowa te, wzywały do dalszej wyżej pracy. Kiedy w 1934 roku partia i rząd wezwali naród radziecki do realizacji drugiego planu, Komsomol znów stanął w pierwszych szeregach budownictwa socjalizmu.

(S)

## W obliczu zbliżającej się zimy

### „Most powietrzny” — źródłem niepokoju berlińców

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

BERLIN, w październiku 1948.

Jeżeli zapytać któregoś z mieszkańców zachodniego Berlina, czego obawia się najwięcej, odpowie bez wahania: zimy!

Obawy te są najzupełniej uzasadnione: szeroko reklamowany przez Amerykanów i Anglików „most powietrzny” w ciągu miesięcy letnich, jedynie przy największym natężeniu sił i maszyn anglosaskiego korpusu lotniczego zdołał zaopatrzyć ludność Berlina zachodniego tylko w tak skąpe racje żywnościowe, że gdyby nie pomoc radziecka (polegająca m. in. na ofiarowaniu świeżego mleka dla dzieci), katastrofa głodowa mogłaby nastąpić jeszcze w lecie.

Obecnie wraz z pogodą jesienną, paraliżującą zazwyczaj (ze względu na mgły) wszelki ruch lotniczy nad Berlinem, obawa przed głodem łączy się z obawą o brak węgla, którego w dostatecznych ilościach nie da się żadną miarą sprowadzić na pokładach czteromotorowych „Dakot”.

Stosunek Niemców do całej, zorganizowanej przez Amerykanów i Anglików, „transzycyjnej” imprezy lotniczej najlepiej charakteryzowały nazwy, jakie nadawano samolotom transportowym, których warkot napędzał od świtu do nocy powietrze Berlina: dzielono je więc na „bombowce z rodzynkami” i „eskadry makaronów”, ale nikt od początku nie brał poważnie możliwości stałego zaopatrywania tą drogą 2.300.000 ludzi w chleb i w węgiel.

Niemcy, i owszem, brali bardzo chętnie amerykańskie konserwy i amerykańskie rodzynki, którymi chcieli im wynagrodzić brak kartofli, ale równocześnie wierzyli aż do ostatniej chwili w to, że generał Clay w obliczu „generata zimy” zrezygnuje ze swej awanturniczej polityki, zapoczątkowanej przez wprowadzenie własnej „marki zachodniej” (marka in USA), przez co wraz z pozostałymi dwoma gubernatorami stref zachodnich wydrębnił sektory zachodnie z całości miasta, odcinając ich ludność od dostaw ze strefy radzieckiej. Obserwowano więc z wielką uwagą w Berlinie rozmowy prowadzone w Moskwie, a później i narady berlińskie, gdy jednak komentarze prasy amerykańskiej i niemieckiej, kontrolowanej przez Amerykanów, nie traciły nic ze swej antysowieckiej agresywności i gdy później, pod działaniem klikli podżegających wojennych doszło do pamiętnej faszystowskiej prowokacji przed Reichstgiem, trzeźwi i stateczniejsi mieszkańcy zachodniego Berlina zaczęli obliczać po jednej stronie swoje własne potrzeby, po drugiej zaś — możliwości amerykańskiego transportu i stwierdzili z przerażeniem, że reklamowe „bombowce rodzynkowe” nie zdołają ich tej zimy ani nakarmić, ani

ogrzać.

To już nie żarty: w samych kołach anglosaskich zostało stwierdzone, że nawet przy utrzymaniu obecnego tempa ruchu w powietrzu, na każdego mieszkańca zachodniego Berlina przypadłoby najwyżej 1 (wyróżnie — jeden) kilogram żywności i opału. Na „czarny rynek” nie mogą liczyć nawet ci, którzy posiadają pieniądze; na Kurfuerstendam w Berlinie można bowiem kupić u spekulatorów amerykańską kawę i papierosy, ale nie węgiel; również nikt nie ma perspektywy zdobycia drzewa, gdyż resztki lasu w Grunewaldzie chronione są pilnie przez Anglików, którzy drzewo stamtąd eksportują do... Anglii. Gromady starych kobiet zbierających gałzki i szyszki w przereźbionym grunewaldzkim lesie — oto do czego w rzeczywistości prowadzi „zaopatrzenie” Berlina przez „most powietrzny”, rozpięty przy wrzaskliwym akompaniamentie propagandy, nie tyle w celu zaopatrzenia ludności Berlina i połączenia Niemiec, ale dla ostatecznego ich podziału.

Jest październik i zima się zbliża: berlińcy coraz bardziej trzeźwo i już zupełnie na zimno patrzą, obserwując i widzi, że władze radzieckie zaopatrzyły w węgiel mieszkańcy na całym mieście, wówczas, gdy ko-

## Na półce z książkami

### Wydawnictwa dla najmłodszych

Wystarczy spojrzeć na wystawę księgarskie, by zorientować się, jak poważną pozycję w ruchu wydawniczym stanowi książka dla dzieci i młodzieży.

Szkoda, że jak zresztą w całej, a w dziedzinie literaturze szczególnie, rzadko można usłyszeć głos poważnej krytyki.

Brak fachowej krytyki o książkach wydanych dla dzieci sprawia, że rodzice i wychowawcy stają często bezradni przed wypełnioną po brzegi, kolorową półką księgarską. I w rezultacie — kupują książkę, która „na oko” wydaje się dobra. Decyduje tu często tytuł, strona graficzna lub opinia sprzedającego.

Prawda, że ruch wydawniczy z zakresu literatury dziecięcej poddany jest kontroli pedagogicznej, o ile książki ukazują się nakładem poważnego wydawnictwa, ale...

Do książek, które trzeba polecić młodemu czytelnikowi należą książki znanej i chętnie czytanej przez dzieci Ewy Szalburg-Zarembiny.

Nakładem PZWS ukazały się ostatnio trzy jej książki: „Towarzysze” i „Wesoła praca” dla młodszych oraz „Najmilsi!” — opowiadania dla dzieci w wieku lat 7 do 10.

Wymienione książki zostały zatwierdzone

skup publiczności zmusiły Latoszewskiego do powtórzonego wykonania Alborada na bis.

Niedzielny poranek symfoniczny pod dyktando Włodzimierza Ormickiego wypełniły dzieła Chopina. Orkiestra odegrała zinstrumetowane przez Glazunowa polonez, nocturn i mazurek Chopina. Zbigniew Szymanowicz wykonał bardzo dobrze śliczny koncert fortepianowy e-moll op. 11, oraz impromptu, dwa mazurki i trzecie scherzo cis-moll.

Niemalą atrakcją dla melomanów był recital fortepianowy Kazimierza Serockiego w konserwatorium. Serocki wykonał między innymi prześliznięcie drobniaki francuskich klasyków z XVIII-go wieku: Rameau (Rondo: Le tambourin) i Daquin (Kukulka), jedną z ostatnich, najbardziej dojrzałych sonat Beethovena (e-dur op. 109), utwory Chopina, cztery porywające tańce brazylijskie Darieusza Milhauda, wreszcie utwory własne. We wszystkich utworach, a zwłaszcza w bardzo technicznie trudnych tańcach Milhauda mieliśmy okazję podziwiać niezwykle precyzyjną technikę tego dość młodego jeszcze pianisty. (Może nieco gorzej wypadło jedynie scherzo h-moll Chopina). Dziwnie tylko, że Łódź nie mogła zdobyć się na to, aby zapewnić na tak atrakcyjnym koncercie małą salkę koncertową konserwatorium. W. J.

## Na odcinku kultury i nauki

### BADANIA NAD ŻYCIEM SPOŁECZNYM POLSKI XIX WIEKU

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie uporządkowane zostały materiały dotyczące życia społecznego Polski w XIX w. Dla badań udostępniono m. in. zespół akt b. gubernatorstwa warszawskiego, odnoszących się do stowarzyszeń oraz zespół akt inspektora fabrycznego w Warszawie.

W toku jest praca przy porządkowaniu akt b. general-gubernatorstwa warszawskiego z okresu rewolucji 1905 r.

### BADANIA NAUKOWE WRAŻEN ROBOTNIKA — JAKO WIDZA IMPREZY ARTYSTYCZNYCH

Zakład Socjologii Wyzd. Humanistycznego Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczął systematyczne badania naukowe wrażeń odnoszonych przez robotników w czasie imprez artystyczno-rozrywkowych. Badania prowadzone będą przy pomocy ankiet, które robotnicy będą wypełniać bezpośrednio po imprezie czy przedstawieniu teatralnym.

Badania mają na celu zorientowanie się w upodobaniach robotników na podstawie materiału doświadczonego wziętego bezpośrednio z życia.

mendanci zachodni ograniczyli bieg kolei podziemnej i tramwajów do 6-tej po poł.

Władze radzieckie zapewniły mieszkańcom swojego sektora całonocne korzystanie z prądu i gazu, wówczas, gdy w Berlinie zachodnim światło pali się tylko przez dwie godziny.

Władze radzieckie zezwoliły mieszkańcom całego Berlina na korzystanie ze sklepów spożywczych swojego sektora, zaś komendanci zachodni wszelkimi siłami i przy użyciu całego aparatu propagandowego starają się temu przeszkodzić, aby w oczach świata utrzymać „mit” o sowieckiej blokadzie Berlina.

Władze radzieckie stale dają dowody swej gotowości polubownego załatwienia zadrażeń berlińskich, wówczas, gdy komendanci zachodni straszą „zbrojnym konfliktem”...

Berlińczyk wie, po czyjej stronie jest słuszność i siła i zniechęcony odkłada na bok amerykański „Tagesspiegel”, zwiastujący na pierwszej stronie z triumfem o nowych „rekordach” „mostu powietrzego”; również i berlińska gospodyni wie, komu na zawdzięczać wystawiane godzinami w kolejce po amerykańskie uszkodzone kartofle. Warkot samolotów nikogo już nie cieszy i nikogo nie interesuje. Berlińczyk patrzy w niebo i myśli: kiedyż to się narzecie skończy! Leopold Marschak

pismem Ministerstwa Oświaty i polecone, jako lektura, przeznaczona dla bibliotek szkolnych.

„Wesoła praca” — wprowadza dziecko w świat pracy, z jakim styka się codziennie. Pochođenje przedmiotów codziennego użytku budzi wiele pytań: z czego to zrobione, kto zrobił, jak? Dziecko zadowolone się często prostą odpowiedzią, ale lubi do pytań powracać. W książce „Wesoła praca” znajdzie opowiadania o pracy kowala, strażaka, młynarza, krawca — ilustrowane szeregiem obrazków umysławiących ich sylwetki, sposób i narzędzia pracy.

Pedagogiczną rolę spełni tu opowiadanie o kominiarzu, którym dotychczas i to często rodzice usiłują dziecko „straszyć”. Pogodne opowiadanie, ładny rysunek podkreślają użyteczny charakter jego pracy.

Żywa rytmika wiersza, realistyczny, barwny opis — czynią książkę „łatwą” i dostępną umysłowości dziecka. Ilustracje Bohdana Bocianowskiego utrzymane w jasnym kolorystyce posługujące się estetycznym uproszczeniem doskonale harmonizują z czytym wierszem Ewy Szalburg-Zarembiny.

Równie wartościowa, chociaż słabsza pod względem opracowania graficznego jest książka „Towarzysze” — ciekawa przez koncepcję porównań ludzkiego świata pracy ze światem przyrody.

Książka kształci, wprowadza dziecko w świat przyrody, ukazuje celowość i konieczność pracy, budzi zainteresowania życiem przyrody. Jak w pierwszej, tak i w tej książce przemówi do intelektu dziecięcego przystępny opis, wzbogaci, nauczy, zmusi do myślenia. Autorka zna dziecko, skąd jego zainteresowania, zreszcie umie uchwytyć dziecięcy sposób obrazowania i ujmowania świata.

Należy podkreślić staranne, estetyczne opracowanie szaty zewnętrznej, w jaką zaopatrzyły swe wydawnictwa Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

Opowiadania zatytułowane „Najmilsi!” to interesujące obrazki z życia zwierząt, wplecione w historię małej dziewczynki, z którą styka się ona żyjąc na wsi. Autorka uczy dziecko przyjaznego, opiekuńczego stosunku do zwierząt. Ukazuje nam życie zwierząt z całym zamiataniem i spostrzegawczością długoletniego obserwatora, wiedzącego o nich więcej, niż przeciętny człowiek. Pogodnie, ciekawie napisana książka dostarczy małym czytelnikom niecodziennych wrażeń — zespalać z przygodami swej małej bohaterki. Zastąpi niejedną lekcję o ochronie przyrody.

Mieczysława Buczkówna

Szlakiem szermierzy wyzwolenia

Najkrótsza droga do Polski

V rocznica historycznej bitwy pod Lenino

„W czwartą rocznicę wojny posyłamy Wam z ziemi radzieckiej braterskie pozdrowienia, Rodacy z kraju! Przyjmijcie pozdrowienia od żołnierzy Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki...”

DYWIZJA, której powstanie ogłoszono w dniu 9 maja, w ciągu paru miesięcy została przygotowana i uzbrojona.

W DNIU 8 października Wojsko Polskie znalazło się na terenie Republiki Białoruskiej. Była to już linia frontowa. Żołnierze podchodzili pod Lenino.

BYŁY TO słowa, o których długo marzył każdy Polak, na które czekał w czasie długich miesięcy. To były słowa, otwierające drogę do Polski.

NA POZYCJE niemieckie spadała lawina ognia i żelaza. 452 działa wszelkiego kalibru były bez przerwy przez dwie godziny.

W ciągu tych dwóch dni padło 1500 Niemców, a 400 zostało wziętych do niewoli.

W BITWIE pod Lenino bohaterstwo było powszechne. I tenże sojuszniczy rząd radziecki odznaczył za odwagę 242 naszych żołnierzy.

Lucjan Szenwald BALLADA O I-ym BATALIONIE

Dołina i mrok między nami i nimi, Wstającą we mgłę linie wargów, Zwęglonej gorzelni kościotrup, olbrzymi, Jak szkielec okrętu po burzy,

Wytknęły broń idą piechurzy, Własnymi ciałami wykazał znikomość Tej cisy, co przyszła po burzy.

Łódź obchodzi uroczystie rocznicę bitwy pod Lenino

W dniu wczorajszym w związku z uroczystą rocznicą bitwy pod Lenino w godzinach wieczornych przemarszerowały ulicami Łodzi trzy kapstrzyki.

w trzecim zaś, uformowanym przed Domem Związków Zawodowych, wzięły udział delegacje wszystkich związków zawodowych.

W dniu dzisiejszym w sali Filharmonii o godz. 18-iej odbędzie się uroczysta bitwy pod Lenino uroczysta akademii.



wieków marzyły pokolenia, w oczach żołnierza idącego spod Lenino przybierał coraz realniejsze kształty. Dlatego droga jego była mimo krwawego trudu i ofiar — radozna.

To i owo Co kogo gorszy?

12-LETNIEGO MICHAŁA GROCHOLSKIEGO TAK POBIŁ I SKOPIŁ, IZ CHEŁPIEC PO CIĘŻKIEJ CHOROBIE ZMARŁ W SZPITALU...

KOPAL, TLUKI PIĘSCAMI, SZARPAŁ ZA USZY I ZA WŁOSY, WYMIERZAŁ RAZY „GDZIE POPADNIE”, MALTRETOWAŁ I TURBOWAŁ...

Sprawa ks. Welca — to sprawa, co się zowie, ponura, obrzydliwa, średniowieczna. Zdałoby się, powinna być bardzo starannie „przewentylowana”...

General pozornie spokojny, lecz łowi Bez tchu każdy trząsk w telefonie. „Odwody na odsiecz pierwszemu pułkowi! Pchnąć ozołgi do walki!”

PIERWSZY CHRZEST BOJOWY LENINO

Symbol przyjaźni polsko-radzieckiej

Lenino — niewielkie miasteczko białoruskie nad rzeką Miereją w pobliżu górnego biegu Dniepru — wpisało się trwale do historii Polski Ludowej.

losy wojny rzuciły na terytorium Związku Radzieckiego. W I Dywizji walczyli obok siebie polski robotnik, polski chłop i polski inteligent.

Pod Lenino wystąpiło po raz pierwszy, jako regularna siła zbrojna nowe Odrodzone Wojsko Polskie w służbie demokracji, w służbie Polski Ludowej.

skę były jaką, ale o Polskę demokracji ludowej, o Polskę postępu i sprawiedliwości społecznej.

Bitwa pod Lenino jako przykład zwycięskiej walki z wrogiem wskazywała narodowi drogę zjednoczenia pod sztandarem wolności społecznej i narodowej.

Niewątpliwie zarówno wewnętrzni, jak i zewnętrzni wrogowie wolności narodu polskiego docenili znaczenie Lenino. Propaganda niemiecka usiłowała z początku przemilczeć Lenino.

oszczerstw i fabrykowaniu kłamstw o Odrodzonym Wojsku Polskim walczącym wspólnie z Armią Radziecką.

Armia Radziecka zakończyła swój zwycięski marsz w Berlinie, uwalniając Polskę spod okupacji niemieckiej i stwarzając warunki, w których naród polski może w swoim niepodległym, demokratycznym, ludowym państwie budować socjalizm.

Dzisiaj, w piątą rocznicę bitwy pod Lenino, możemy stwierdzić, że sojusz ten utrwalony dzięki braterstwu broni, dzięki wspólnej walce, wspólnym zwycięstwem, stał się własnością całego narodu.

# PROMYSL



Czy wiecie, co to była za bitwa? Przypuszczam, że tak, bo przecież był to pierwszy bój polskiego żołnierza na tej właściwej najprostszej drodze do Polski, nazwanej przez żołnierzy Pierwszej Dywizji „Warszawska Szosa“.

Na pewno młodzi czytelnicy, znajdzie się wśród was nie jeden i nie jedna, którzy mogliby coś o tej bitwie opowiedzieć. Przyznam się jednak, że chętnie przeegzaminowałbym kilkoro z was. A byłby ze mnie surowy egzaminator, bo trzeba wam wiedzieć, że sam w tej słynnej bitwie brałem udział i ogromnie z tego jestem dumny.

Wiem, że w piątą rocznicę tej bitwy będziecie musieli zrobić jakieś wypracowania na ten temat, obawiam się, że będzie wam trudno, więc pragnę przyjść z pomocą moim przyjaciółom (bo wszystkich dzieci są moimi przyjaciółmi) i opisać trochę tę bitwę.

A więc:  
Było to, dnia 12 października 1943 roku. Cofnę się jednak w swym opowiadaniu o kilka dni wstecz, kiedy to żołnierze Pierwszej Dywizji imienia Tadeusza Kościuszki jechali dopiero na front. Warto było ich wtedy widzieć.

Opalone podczas ćwiczeń i manewrów gęby (to się tak mówi po żołniersku) uśmiech niety od ucha do ucha, a piosenki śpiewają tak głośno i radośnie, że nie słychać turkotu kół pociągu.

W zamkniętych, ciepłych wagonach jechali żołnierze. Na platformach można było zobaczyć maleńkie działka przeciwcielowe, które strzelają, to aż wierci w uszach, i trochę większe, co to więcej strachu napędzają Niemcom hałasem, niż pociskami i takie dwie, nie czyniące hałasu a więcej dające skutku i jeszcze wiele innych dział. Oddzielnym pociągami jadą czołgi.

Ten cały sprzęt, bez którego najlepszy żołnierz nie jest zdolny do boju, otrzymaliśmy od naszego potężnego sojusznika — Związku Radzieckiego. Nie tylko sprzęt zresztą. I mundury, i obuwie, i żywność nawet.

Gdyby nie Związek Radziecki, nigdy nie byłibyśmy w stanie zorganizować tak silnej, bojowej jednostki.

Jechaliśmy bardzo długo i widzieliśmy bardzo wiele. Miasta, z których pozostał tylko ślad murów i ani śladu człowieka, popalone wioski i chłopów, mieszkających w ziemiankach... Bardzo wiele widzieliśmy.

To wszystko zrobili faszyści niemieccy. Nie nawidzieliśmy ich też całą duszą.

Przyjechaliśmy na miejsce 10-go października. Jedni przyjechali, kiedy słońce stało jeszcze wysoko, a innym to tylko gwiazdy przyświecały podczas przygotowań do pierwszego frontowego noclegu.

Kołysały nas do snu wystrzały artylerii i marzenie o domu rodzinnym, już tak bliskim teraz.

Noc, poprzedzająca bitwę, to była tylko taka noc, jaką przeżywa się raz w życiu. Oczywiście nikt nie spał. Komu by tam się chciało. Jakże spać, kiedy rano ma nastąpić coś wielkiego, coś, co wielu miało zobaczyć po raz pierwszy i... ostatni.

Tak, dzieci. Ten piękny zachód słońca dnia poprzedniego był dla niektórych z nas ostatnim pożegnaniem dalekiej Ojczyzny, którą w tej samej chwili oświecało. Nikt jednak o tym wtedy nie myślał. Myśleliśmy o tym, że kiedy zwyciężymy w oczekującym nas boju, to jednocześnie przybliżymy się do Polski, a kiedy zwycię-

my w wielu takich bojach, to znajdziemy się w kraju. A wówczas odbierzemy Niemcom zrabowane przez nich szkoły i oddamy je wam, odbierzemy fabryki i oddamy je waszym ojcom, by mogli pracować dla waszej przyszłości, wyzwolimy spod jarzyna polską ziemię, by mogła was wykarmić.

O godzinie czwartej nad ranem rozległ się taki huk, od którego nie tylko ten, co się lekko ze zmęczenia zdrzemnął, ale i umarli by się zbudził. Ziemia też się widocznie przestraszyła, bo aż zakolysała się pod naszymi nogami.

— Bum, bum, bach, bach! — rozległy się strzały artylerii rosyjskiej.

— Bach, bach bum, bum! — wtórowały strzały artylerii polskiej.

— Fiuuuu! cienko i nieśmiało wtrącała swoje trzy grosze artyleria niemiecka. Ale wkrótce zupełnie zamilkła. Przekrzyczały ją nasze działa i zabrakło jej głosu.

— Hurra! — krzyknęli nasi piechurzy gromkim głosem i pobiegli w stronę niemieckich okopów.

Musicie wiedzieć, że piechota i artyleria to dwaj najbliżsi przyjaciele na froncie. Jeden bez drugiego ani rusz. Artyleria to jest dla przykładu taki dobry woźnica, który wóz potężnym ramieniem wesprze i usunie koniowi z drogi wszelkie przeszkody. A piechota to jest ten koń, który zawsze idzie naprzód, tylko, że nie potrzeba

jej niczym poganiać, bo sama rozumie, że ani stać w miejscu, ani cofać się nie wolno.

Nie życzę wam, byście coś podobnego przeżywały. Wojna to straszna rzecz, ale daję wam słowo, że atak polskiej piechoty wyglądał po prostu wspaniale. Kule im gwizdały koło uszu, ziemia tryskała w górę czarnymi fontannami, pomieszana z dymem, a oni biegli bez przerwy.

Jeszcze sto metrów, jeszcze pięćdziesiąt, dwadzieścia, dziesięć, pięć...

Już niemieckie okopy. Niemcy rzucają broń i uciekają. Nasi chłopcy biegają za nimi. Druga linia okopów, trzecia...

Następna noc spędzili już na zdobytych w ciągu dnia niemieckich pozycjach.

Nie myślcie znów, że Niemcy tak łatwo się z tym pogodzili. Parę razy próbowali odebrać „swoje“, ale to im się nie udało. Mocno przywarli żołnierze polski do tej ziemi, którą zdobył. Tylko rozkaz mógł go ruszyć z miejsca.

Wielu Niemców poległo wtedy, prawie tyłu, co na Psim Polu.

Naszą radość z odniesienia zwycięstwa umniejszał tylko brak kolegów, którzy w tym pierwszym boju oddali swe życie. Nad ich mogiłami przysięgliśmy, że zawsze cześć będziemy ich pamięć i z taką samą, jak oni, ofiarnością będziemy walczyć o wyzwolenie Ojczyzny.

Wy, moi przyjaciele, od nich w pośmiertnym darze otrzymaliście wolność wraz z testamentem, w którym nakreślone są wasze zadania:

„Uczcie się służyć Polsce Ludowej, uczcie się budować ją tak silną, by nigdy już nie zaznała niewoli“.

S. Bałucki.



Idę sobie, proszę was, wczoraj alicą i wiecie, kogo spotykam? Spróbujcie zgadnąć. Właśnie, właśnie, Macie rację. To był rzeczwiście jeden z Zająców. Ten najstarszy. Byłbym go może i nie poznał, bo w cywilu to jakoś inaczej człowiek wygląda, ale stary jak tylko spojrział w moją stronę, tak skoczył z radosnym okrzykiem i zaczął mnie dusić w ramionach. A musicie wiedzieć, że lapska to ma takie potężne, że nie tylko zając, a nawet niedźwiedź by się ich nie powstydział. Ma chłop siłę jeszcze — ho, ho! Gdy tylko odsapnąłem po tym uścisku — zaraz zawtałem:

— Co pan tu robi w Łodzi, panie Macieju? Gdzie synowie?

— Do Łodzi przyjechałem, żeby krześniaka ojcowskiego odnaleźć. Chłopaki moje na gospodarce siedzą. Dostaliśmy szmat ziemi na Zachodzie i gospodarzmy sobie w czwórce.

Tu stary wąsy zaczął zerpać.

— Pan porucznik wiecie, że mój Waciuś w Berlinie zginął?

— Wiem, wiem — odpowiedziałem i pośpiesznie zmieniałem temat rozmowy, bo by mi sie stary jeszcze na ulicy rozpękał.

— A gdzie ten chrześniak mieszka?

— Tu mam gdzieś zapisane.

Sięgnął ręką za pazuchę i wydstał z kieszeni wycarty pugilons, z którego wyciągnął znajomą już nam poślizką karteczkę.

„Aleksandrowska 3, kum Floreczak“.

Już tam pewno ten kum Floreczak dawno nie żyje, ale chrześniaka może zastaną. Też już z niego stary dziad. Trzy razy ino ode mnie plódnę. Chodźcie ra-

zem, panie poruczniku. Wy miasto znacie, to mi łatwiej będzie znaleźć.

Siedliśmy w tramwaj i pojechaliśmy.

A jednak „kum Floreczak“ żyje jeszcze. Jest to piękny, wysoki starzec, wcale nie wyglądający na swoje siedemdziesiąt pięć lat. „Chrześniak“ ma już wnuczeta.

Kiedy Maciej Zając pokazał kartaluzkę, zapisany ręką ojca „kumowi Floreczakowi“, ten ujął go drżącymi rękoma, przeczytał i lzy mu się potoczyły po policzkach.

— Mój stary druhu — szeptał do siebie — fleśmy to razem nabroili... Nie było chyba na świecie drugich takich dwóch urwipolców. Dobrego ojca miałeś, synu.

Uważał to za zupełnie naturalne, że synowi swego przyjaciela mówi „ty“, choć ten już jest dziś starcem.

— A to twój syn, czy co? — zapytał dostzegając mnie nagle.

— Nie, to pon porucznik, razem my z Niemcami wojowali.

Starzec wyciągnął do mnie rękę na przywitanie i uśmiechnął się młodo.

— Siedajcie tu obok i opowiadajcie, jak to tam było. A ty — zwrócił się do Macieja Zająca — o ojcu mi coś niecoś opowiedz i o dzieciach.

Zaszumił postawiony na piecu czajnik. Zapadł zmrok. (Kum Floreczak nie pozwolił zapalić światła). Cała rodzina w liczbie osmiu osób obsiadła dziadka, który wygodnie usadowił się w fotelu.

Do późnej nocy ciągnął Zając swoją długą opowieść. Większą część tego opowiadania znać już ode mnie. Reszty dowiedziecie się z następnego numeru.

A więc wstróście się w cierność.



## AŻ USZY PUCHNĄ

Jest pauza. Chłopcy zbrali się w kąciaku sali i postanowili utworzyć orkiestrę. Brakowało im jednak instrumentów.

Pomyśleli chwilę i znaleźli radę.

Józek gra na grzebień. Janek bije w szybę. Mietek gwizdże. Walek tupie w podłogę, a reszta chłopców klaszcze w dłonie i tupie. Rysiek dyryguje tą kapela.

Nauczyciele wystraszeni wybiegli z kancelarii i zaraz uciekli snowrotem, zatykając uszy.

Dopiero dzwonek położył kres tej zabawie.

Drogi Redaktorze. Czy takie zabawy to nie za wiele?

Janek K. z Ozorkowa

OD REDAKTORA. Nie podpisałem Twojego nazwiska pod listem, ze względów „koleżeńskich“, ale do tej sprawy trzeba się zabrać inaczej. Co robi wasz samorząd szkolny, że dopuszcza do takich niebystwych wybryków?



## NAJSTARSZY NA ŚWIECIE SŁOWNIK

Przed kilku laty na terenach południowej Syrii natrafiono na ruiny jakiegoś starożytnego miasta, które istniało już siedem tysięcy lat temu.

Wśród ruin znaleziono obszerną bibliotekę, złożoną z wielkiej ilości cegiełek, pokrytych napisami w kilku starożytnych językach.

Uwagę uczonych zwrócił fakt, że wiele takich cegiełek posiada napisy w porządku alfabetycznym. Po bliższych badaniach potwierdziło się całkowicie początkowe przypuszczenie, że jest to najstarszy na świecie słownik, dający pozbawiony możliwości poznania dwóch nieznananych dotychczas języków.

## ROŚLINA, KWITNĄCA BEZ WODY I ZIEMI

Niezwykła ta roślina jest mały kwiatek górski, rodem z Himalajów. Jeżeli cebulkę tej rośliny położymy na oknie, to w marcu i kwietniu wykwitnie z niej długa tulejka kwiatowa w plamy czerwone i żółte. Gdy wszakże cebulka okwitnie, należy ją umieścić w ziemi. Wówczas wydaje liście i nagromadza w sobie w czasie lata zapas pożywienia wystarczający jej do następnego kwitnienia.

## WYSTĘP GÓRALI W SZKOLE

W naszej szkole odbył się poranek góralski i dzieci cieszyły się bardzo.

Górale, a było ich dwóch, ubrani byli w śliczny strój góralski — spodnie wąskie z wyszywankami. Te wyszywanki nazywają się „parzenice“. Górale mieli na sobie również guńki, czyli krótkie pelerynki, a pod guńkami ślicznie wyszywane serdaki. Na głowie mieli czarne kopelusiki z długimi piórami, przybrane maleńkimi muszelkami, na nogach „kierpce“, czyli góralskie buciki. Górale tańczyli, śpiewali, jeden grał ślicznie na „kobzie“ drugi na skrzypcach. Poznaliśmy w ten sposób strój góralski, gwara góralską i muzykę naszego ludu z Podhala.

Janina Maciąż z Łatoszewic

**SZÓSTA ROCZNICA STRACENIA  
PRZEZ NIEMCÓW 24 ROBOTNIKÓW  
W RADOMIU**

Dnia 9 października br. odbyła się w Radomiu uroczystość uczczenia pamięci 24 robotników, członków organizacji podziemnych, straconych w 1942 roku przez Niemców. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu z gen. bryg. Grabczyńskim na czele.

**JABŁOŃ ZAKWIŁA PONOWNIE**

W gospodarstwie Stefani Wiśniewskiej we wsi Skłudzewo w pow. toruńskim zakwitła ponownie jabłonia. Drzewo, które obok licznie odrodzonych w tym roku owoców posiada bujne kwiecie, wzbudza ogólne zainteresowanie.

**PIERWSZA PARTIA SOLI EKSPORTOWEJ Z PORTU SZCZECIŃSKIEGO**

Dnia 10 bm. statek fiński „Castor” opuścił port szczeciński, zabierając do Finlandii 1.225 ton soli jadalnej. Jest to pierwsza partia soli jadalnej w eksporcie przez Szczecin.

**NIEUCZCIWA LEKARKA SKAZANA  
NA ROK WIEZIENIA**

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał nieuczciwą lekarkę Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie dr. Marię Lisowską na rok więzienia i 20 tysięcy złotych grzywny za odmowę udzielenia pomocy ubezpieczonej położnicy z tytułu świadczeń Ubezpieczalni Społecznej.

Nieuczciwa lekarka przybyła do chorej na prywatne wezwanie i zażądała za udzielenie pomocy lekarskiej 5 tys. zł. Kiedy zrozpaczony mąż chorej inwalida-niewidomy zaproponował lekarce tysiąc zł., przypominając iż jest uprawniony do świadczeń Ubezpieczalni Społecznej dr. Lisowska wytarowała od niego honorarium w kwocie 2 tys. zł.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że postępowanie skazanej dr. Lisowskiej, jako wysoce nieetyczne, godzi w dobre imię lekarza.

**Aleksandrów**

## Osiągnięcia i bolączki Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie bez wątpienia poszczycić się mogą swymi osiągnięciami w dziedzinie produkcji. Począwszy od czerwca br. kiedy to zakłady przezwyciężyły, że się tak wyrazimy „złą passę” zaobserwować można powolny, ale stały wzrost produkcji. Na przykład we wrześniu wyprodukowano prawie o 30 tysięcy par pończoch więcej niż w sierpniu, a przewiduje się dalsze podniesienie produkcji tego artykułu w październiku. O ile dodamy, że równomiernie wzrasta i jakość, która obecnie osiąga w dziedzinie produkcji wyrobów dziewiarskich z jedwabiu 75,8 procent, a w dziedzinie wyrobów dziewiarskich bawełnianych — 86 procent, to śmiało można stwierdzić, że produkcja nie przedstawia się tutaj najgorzej.

Wyniki te niewątpliwie dadzą się jeszcze podnieść, należy tylko usunąć niektóre braki w poszczególnych oddziałach. Np. obecnie na oddziale IV-tym z powodu braku igieł unieruchomiona została cała sala maszyn angielskich. Jak wiemy brak igieł odczuwa cały przemysł północno-zachodni, a przecież gdzieś indziej umieją temu zaradzić w porę i nie dopuścić do postoju. Drugim powodem częściowego postoju tego działu jest brak specjalnego drutu stalowego. Dyrekcja nie sprowadziła go dotychczas, jakkolwiek majster tego działu ob. Jaskólski Jan na własną rękę znalazł źródło zakupu drutu i wskazał je kierownictwu. Fakty powyższe świadczą o niedociągnięciach w pracy działu zaopatrzenia fabryki.

Są również i inne i to bardzo poważne bolączki. Mianowicie robotnicy żalą się, że Biuro Wyplat niewłaściwie oblicza ich zarobki. Np. zdarzyło się, że pasowaczka ob. Rogal Aniela wyrobiła w jednej dekadzie 700 par i otrzymała za to takie samo wynagrodzenie, jak i w poprzedniej dekadzie, kiedy wyrobiła tylko 500 par. Pokrzywdzona udała się do Rady Zakładowej z prośbą o interwencję. Gdy przewodniczą-

## Obrady aktywistów Stronnictwa Ludowego z terenu województwa łódzkiego

W dniu 10 bm. odbył się w Łodzi zjazd aktywistów gminnego i powiatowego Stronnictwa Ludowego z całego województwa.

Frekwencja delegatów była b. duża. Przybyli ze wszystkich powiatów woj.

łódzkiego aktywiści wypełnili szalenie salę konferencyjną Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Najliczniej były reprezentowane powiaty radomszczański, łowicki i łęczycki.

Obrady zagał wiceprezes Zarządu

Wojewódzkiego S.L. w Łodzi poseł Słoń. Następnie wicepremier Korzycki skomentował ostatnie uchwały NKW i Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, stwierdzające istnienie walki klasowej na wsi i podział chłopów na bogaczy wiejskich, na chłopów małorolnych i średniaków oraz omówił sprawę przebudowy wsi w kierunku rozwoju wszystkich form spółdzielczości produkcyjnej i przejścia do form pracy zespołowej, jako drogi do podniesienia stopy życiowej mas chłopskich.

W dalszym ciągu wicepremier Korzycki nawiązał do sprawy zjednoczenia polskiego ruchu ludowego, będącego kwestią bliskiej już przyszłości i ściślej braterskiej współpracy z partiami robotniczymi.

Sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Łodzi ob. Strzelecki w referacie organizacyjnym przytoczył szereg przykładów z życia organizacji terenowych SL w woj. łódzkiej, świadczących o nasileniu walki klasowej na wsi. Przykłady nadużyć ze strony poszczególnych zarządów powiatowych SL, dominowanie w terenie bogaczy wiejskich, wadliwie funkcjonowanie niektórych Powiatowych Związków Samopomocy Chłopskiej, gdzie do władzy dorwali się bogacze, najlepiej świadczą o mankamentach w pracy organizacji terenowych, mankamentach, które trzeba jak najszybciej usunąć.

Na czoło ruchu ludowego — stwierdził ob. Strzelecki — nieustannie wybijają się w woj. łódzkiej biedota wiejska. Doły partyjne, reprezentowane przez tę biedotę są zdrowe, a w miarę usuwania ze Stronnictwa Ludowego bogaczy i kombinatorów, Stronnictwo to krzepnie coraz bardziej.

Po referacie o pracy kobiet w Stronnictwie Ludowym, wygłoszonym przez ob. Brzozkówną wywijała się dyskusja, w której brali udział liczni mówcy, m. in. ob. ob. Kieszko, (pow. rawsko-mazowiecki), Jaskułowski (pow. brzeziński) i Michalski (pow. kutnowski), którzy skonstatowali, iż stosunek wsi do spółdzielczości produkcyjnej jest przychylny.

## Sprzedaż węgla w kraju

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego rozporządziła we wrześniu br. 750 tys. ton węgla i koksu wolnorynkowego. W ten sposób planowane zaopatrzenie kraju w węgiel wolnorynkowy na drugie półrocze bież. roku zostało w III kwartale wykonane już w 75-ciu procentach.

We wrześniu Centrala Zbytu uruchomiła 12 nowych własnych składów poza składami przejętymi pod nadzór komisaryczny. Otwarcie tych składów wpłynie na jeszcze lepszą dystrybucję węgla w kraju.

## Skazanie szkodników gospodarczych

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko Wilibaldowi Grosse, referentowi Działu Metalowego Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Dyrekcji Przemysłu miejscowego w Katowicach, Józefowi Górnikiwiczowi, dyrektorowi Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Blaszanego w Będzinie podległych tej dyrekcji oraz 3 kupcom: Piotrowi Ciesielskiemu, Józefowi Biel i Marianowi Kulińskiemu, oskarżonym o wprowadzenie do obrotu wolnorynkowego 10 tys. kg blachy cynkowej, przeznaczonej na cele produkcyjne.

Górnikiwicz w listopadzie 1947 r. otrzymał z Centrali Zaopatrzenia i Zbytu Dyrekcji Przemysłu Miejscowego asygnatę na 10 tys. kg blachy dla celów produkcyjnych, kierowanych przez

niego zakładów. Asygnaty tej Górnikiwicz jednak nie zrealizował lecz w porozumieniu z Wilibaldem Grosse sprzedał ją właścicielom prywatnej firmy „Spójnia” w Piotrkowie Trybunalskim — Ciesielskiemu i Bielowi, którzy na podstawie tej asygnaty pobrali blachę i po cenach spekulacyjnych sprzedali ją na wolnym rynku.

Na transakcji tej Górnikiwicz i Grosse zarobili 250 tys. zł. Kuliński Marian ukrywał blachę w swym składzie w Radomsku oraz pośredniczył w jej sprzedaży.

Wilibald Grosse, skazany został na 8 lat więzienia, Józef Górnikiwicz na 6 lat więzienia, Ciesielski na 5 lat więzienia i 200 tys. zł. grzywny, Biel na 5 lat więzienia i 100 tys. zł. grzywny oraz Kuliński na rok i 6 miesięcy więzienia.

## Produkujemy wełnę żuźlową

**Cenny materiał izolacyjny**

W Gliwicach posiadamy fabrykę wytwarzającą wełnę żuźlową. Surowcem dla produkcji tego materiału izolacyjnego jest szlaka, wielkopiecową. Produkcja fabryki w roku 1946 wyniosła 440 ton, w roku 1947 — wzrosła do 2.332 ton, w roku 1948 osiągnie około 4.000 ton, zaś według planu na rok przyszły wyniesie około 7.000 ton. W planie inwestycyjnym na rok bieżący przynana

została suma 16.920.000 zł na rozbudowę zakładu.

Wełna żuźlowa jest nadzwyczaj cennym materiałem, stosowanym jako środek izolacyjny, ciepło i zimno-chronny w budownictwie mieszkaniowym, przemysłowym i chłodniczym, ponieważ ma ona niski współczynnik przewodnictwa cieplnego, jest ogniotrwała i nie podlega psuciu się.

ca Rady Zakładowej tow. Marczak Stanisława zwróciła się w tej sprawie do kierowniczki Wydziału Pracy i Płacy ob. Zbilutowej z prośbą o wyjaśnienie, to otrzymała wykrętą, nie nie mówiącą odpowiedź. Podejście takie nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Podobne nieporozumienia zdarzają się tutaj — jak nas poinformowano — prawie w każdym oddziale i przy każdej wypłacie. Czyż nie widzi tego Rada Zakładowa i partie polityczne? Sprawy te muszą być uregulowane — Wydział Pracy i Płacy musi skrupulatniej i uważniej przeprowadzać obliczenia zarobków robotników. Sprawa stołówek nasuwa też pewne zastrzeżenia. Dlaczego w niektórych oddziałach np. 4-tym obiady są znośne podczas, gdy w innych są znacznie gorsze. Gdzie tkwi przyczyna tego zjawiska? Przecież we wszystkich oddziałach łoży się na ten cel takie same sumy.

Są i inne niedomagania w dziedzinie akcji socjalnej — brak przede wszystkim żłobka i łaźni. Co się tyczy żłobka, to sprawa ta zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie rozwiązana pozytywnie, gdyż CZPWI przyznał już na ten cel sumę dwóch i pół miliona złotych, jest już odpowiedni lokal, opracowano projekt urządzenia przyszłego żłobka.

Jeśli chodzi o łaźnię to CZPWI przyznał już na ten cel odpowiednie kredyty, nie zostały one jednak dotąd przekazane fabryce.

Reasumując — zarówno kierownictwo fabryki, jak i Rada Zakładowa winny rozciągnąć większą pieczę nad poszczególnymi oddziałami, zapobiegać w porę brakom w zaopatrzeniu, wykazywać więcej troski o sprawy życiowe robotników. Wówczas wyniki w dziedzinie produkcji będą niewątpliwie jeszcze lepsze niż dotychczasowe. (Pl.)

## Aptekarze - brudasy

W wyniku przeprowadzonej przez Specjalną Komisję Farmaceutyczną — sanitarną kontroli aptek na terenie stolicy — kilka aptek zakwalifikowanych zostało do zamknięcia ze względu na panujące w nich brudy.

W obronie zdrowia społeczeństwa sanitariat walczą o zachowywanie przepisów czystości przez sklepikarzy, restauratorów, fryzjerów, karząc notorycznych brudasów surowymi karami administracyjnymi. W miastach i miasteczkach organizowane są specjalne miesiące czystości, mające na celu nie tylko wygląd estetyczny naszych miast, ale i podniesienie poprzez czystość stanu zdrowotnego ich mieszkańców. Sterty śmieci, z lęgnącymi się w nich muchami i szczurami, przepelnione doły kloaczne, zakurzone ulice i błotniste jezdnie — oto wszystkie roznadniki różnego rodzaju chorób.

Organizacje kobiece i młodzieżowe sta-

rają się również poprzez specjalne pogadanki i kursy wpoić w swych członków zamiłowanie do czystości i porządku. Podstawowych zasad higieny uczy także szkoła.

W tym świetle niechlujstwo w aptekach, które winny być wzorem czystości i higieny — mają bowiem właśnie na celu walkę z chorobami — jest specjalnie rażące i karygodne.

Skrupulatne przestrzeganie zasad higieny jest podstawowym obowiązkiem farmaceuty, podobnie jak dentysty, czy lekarza. Wymaga tego zdrowie publiczne — to też żadne uchybienia nie mogą tu być tolerowane.

Niestety, nie wszyscy pracownicy służby zdrowia stoją na wysokości powierzonych im zadań. Ludzie mający w ręku nie tylko zdrowie ale często i życie swych bliźnich — traktują czasem obowiązki z jakąś dziwną lekkomyślnością i nonszalancją. Lekarz

operuje nie tę pacjentkę, którą należy, sanitariuszka zamiast glukozy, zastrzykuje... benzynę, dentysta wyrzywa zamiast chorego — zdrowy ząb itd. Dziecko ukąszone przez żmiję umiera bez pomocy, bo lekarzowi nie chciało się zatelefonować do Instytutu Higieny po odpowiednią szczipionkę, której nie było w szpitalu. Niektóre apteki urągają znow wszelkim zasadom higieny. Namnożyło się ostatnio tych bolączek i niedociągnięć w dziedzinie naszej zdrowotności. A właśnie gdzie jak gdzie — ale w tej dziedzinie żadnych zaniedbań być nie może — chodzi bowiem o życie ludzkie. To też wszystkie czynniki odpowiedzialne za stan zdrowia ludności dołożyć muszą większych starań, by ukrócić wszelki niesumienny i lekceważący stosunek niektórych jednostek do wykonywanej przez nie pracy.

Bgr.

### TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
w Łodzi, ul. Jarcza 27.

Dzisiaj Teatr zamknięty z powodu próby generalnej. Jutro tj. w środę o godzinie 19.15 po raz pierwszy na scenie polskiej współczesna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem” w reżyserii Leona Schillera. Muzykę opracowali: T. Kiesewetter i Wł. Raczkowski, tańce J. Hryniewicka, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Udział biorą: Fijewska, Życzkowska, Borowski, Dejunowicz Grabowski Lubelski, Lapiński, Staszewski, Woźniak, Żukowski oraz słuchacze P. W. S. T.

Państwowy Teatr Powszechny  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Od dnia 8 października br. codziennie o godzinie 19.15 w niedzielę i święta o 16 i 19.15 grana jest doskonała sztuka pt. „Nadzieja” z udziałem całego zespołu z dyr. A. Wawerem na czele. Sztukę opracował i wyreżyserował Karol Borowski.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Do środy włącznie z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszono. We czwartek premiera znakomitej komedii muzycznej R. Stolza pt. „Pepina” z Z. Jamy w roli tytułowej.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”  
Piotrkowska 243

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”. W roli „ZUZANNY” wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra. Zniżki dla świata pracy — ważne.

Teatr Kukielek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07 „PINOKIO” codziennie prócz poniedziałków dla szkół. W niedzielę o godz. 12 widowisko otwarte.

CYRK Nr 2. Pl. Niepodległości

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30

### KINA

- ADRIA — „Timur i jego drużyna”  
godz. 16, 18, 20, w niedziel. 14  
film dozwolony dla młodzieży
- BAŁTYK — „Ostatni mohikanin”  
godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15  
film dozwolony dla młodzieży
- BAJKA — „Panna bez posagu”  
godz. 18, 20, w niedziel. 16  
film dozwolony od lat 18.
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. nr 33”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziel. 14.30
- POLONIA — „Młodzi idą”  
godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15  
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE — „Tajemnica wywiadu”  
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15  
film dla młodzieży niedozwolony
- ROBOTNIK — „Chłopiec z przedmieścia”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedziel. 14.30.  
film dla młodzieży dozwolony
- REKORD — „Ludzie bez skrzydeł”  
godz. 18.30, 20.30, w niedziel. 16.30  
film dozwolony od lat 14
- MUZA — „Jasne lany”  
godz. 18, 20 w niedziel. 16  
film dozwolony od lat 12.
- ROMA — „Tajemnica nocny wigilijnej”  
godz. 18, 20.30 w niedziel. 15.30.  
film dla młodzieży dozwolony
- STYLOWY — „Ślub Kawalerskie”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziel. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.
- SWIT — „Dziwczęta z baletu”  
godz. 18, 20, w niedziel. 16  
film dozwolony od lat 14.
- TECZA — „Przecucie”  
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13  
film dozwolony dla młodzieży
- TATRY — „Cvrk” godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15. Film dozwolony dla młodzieży.
- WISŁA — „Decyzja prof. Milasa”  
godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15  
film dla młodzieży dozwolony
- WŁÓKNIARZ — „Przecucie”  
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30  
film dozwolony dla młodzieży
- WOLNOŚĆ — „Młodzi idą”  
godz. 16, 18, 20, w niedziel. 14  
film dozwolony dla młodzieży
- ZACHĘTA — „Uczennica I-ej A”  
godz. 18, 20, w niedziel. 16  
film dla młodzieży dozwolony.



## Trzy gościnne występy elity sportowców radzieckich w Łodzi

Mili goście odwiedzą nas może jeszcze w tym tygodniu

Jakżeśmy wczoraj donosili, w niedzielę wyładowały na lotnisku na Okęciu cztery samoloty radzieckich linii lotniczych „Aeroflot”, którymi przybyli do Polski czołowi sportowcy zaprzyjaźnionego z nami Związku Radzieckiego. W skład ekipy przybytej do Polski znajdują się siatkarze, koszykarze i lekkoatleci. Ekipa liczy 90 osób.

### CAŁA ŁÓDŹ ZELEKTRYZOWANA

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że wiadomość ta zelektryzowała całą Łódź. Przez cały dzień wczorajszy alarmowały naszą redakcję telefony Czytelników, którzy domagali się choć w przybliżeniu terminu przyjazdu naszych miłych gości do Łodzi i garści wiadomości na temat ich startów. Szybko łączymy się z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej, aby zasięgnąć pierwszych informacji. Dyrektor Nonas niemal dopiero co skończył rozmowę z dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie inż. Kucharem i na gorąco dzieli się z nami jej wynikiem, zastrzegając się, że miała ona charakter nie oficjalny, lecz raczej prywatny.

### JESZCZE W TYM TYGODNIU

— Przyjadzie i pierwszego występu sportowców radzieckich w Łodzi — mówi dyr. Nonas — należy oczekiwać jeszcze w tym tygodniu. Nie jest jednak wykluczone, że jeszcze w tym tygodniu odbędą się u nas wie-

cej imprez z udziałem zawodników radzieckich. W programie są trzy imprezy. Pierwszą z nich będzie zapewne występ doskonałych gimnastyków radzieckich, drugą występ koszykarów i koszykarki, oraz siatkarzy i siatkarki „Dynamo” i trzecią występ doskonałych lekkoatletów z takimi sławami jak Dumbadze, rekordzistka świata w rzucie dyskiem, Anokina, mistrzyni w rzucie oszczepem, Sewrinkowej, doskonałej sprinterki, Sechanowej a z mężczyzn Karakułowa, rekordzista ZSRR w biegu na 100 metrów, Sanadze, Pugaczewskiego, który w tym sezonie ustanowił 4 rekordy ZSRR, Kazancewa, Wainina, Popowa, Kanenki, Masowa i Ozolina.

### PADNIE REKORD FREKWENCJI

Zawody lekkoatletyczne pobiją niewątpliwie tym razem rekord frekwencji, gdyż obok doskonałej ekipy radzieckiej najprawdopodobniej przyjadą do Łodzi najlepsi nasi zawodnicy rekrutujący się z całej Polski. Nie jest wykluczone, że korzystając z pobytu w Łodzi mistrzyni świata w rzucie dyskiem Dumbadze, uda się Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu namówić jeszcze na start Wajsównę i odwołać jeszcze jej wycofanie się z życia sportowego choć na pewien czas. Pojawienie się Wajsówny na boisku wszyscy przyjęliby z wielką radością.



Ludmila Anokina, rekordzistka ZSRR w rzucie oszczepem

### CAŁA ROBOTNICZA ŁÓDŹ SPOTKA SIĘ NA STADIONIE LKS-u

Występy sportowców radzieckich odbędą się na stadionie LKS-u. Gimnastyków oglądać będziemy na stadionie bokserskim, z którego usunie się ring. Możliwe, że grać tu będą również drużyny koszykówki i siatkówki. Spotkania odbędą się w południe i prawdopodobnie będą jeszcze powtórzone wieczorem w sali YMCA, aby mogli być na nich wszyscy miłośnicy piłki ręcznej.

## Osiński mistrzem Polski

w najbardziej klasycznej konkurencji — biegu maratońskim

KIELCE, (obsł. wł.) — W Kielcach odbył się w niedzielę bieg maratoński o mistrzostwo Polski na trasie Kielce — Morawica — Chęciny — Kielce (42 km 195 m). Na starcie stanęło 8 zawodników: Nowak (DKS Łódź), Więcek (Wisła Kraków), Ruszlewski (SKS Warszawa), Osiński (HKS Bydgoszcz), Kwiat-

kowski (Pafawag Wrocław), Sodula (LKS Łódź), Minta Kurek (WKR Międzyrzecz Wielkopolski), Drag (ZMP Karpacz). Nie startował mistrz Polski Głuszczyk, który wobec ewentualnego wyjazdu na międzynarodowy maraton w Koszycach, zrezygnował z obrony tytułu mistrzowskiego. Poza tym nie przybył

znany maratończyk Garnarcz.

Trasa biegu była bardzo trudna i urozmaicona licznymi wzniesieniami. Wobec ciężkiej trasy i przejmującego zimna czasy uzyskane przez zawodników należy uważać za b. dobre. Pierwszych 4 na mecie uzyskało czasy poniżej 3 godz. Mistrzem Polski w maratonie na r. 1948 został Osiński, przebijając dystans w czasie 2:50:04,6 godz. Drugim był Więcek 2:53:06, przed Ruszlewskim 2:55:03 i Mintą Kurkiem — 2:59:07.

Nowy mistrz Polski brał po raz pierwszy udział w biegu maratońskim. Dotychczas startował on tylko na długich dystansach — 5 i 10 km. Najmłodszym zawodnikiem mistrzostw był 25-letni Drag, który również startował po raz pierwszy w biegu maratońskim, najstarszym zaś Sodula, który od lat 15 bierze udział w biegach maratońskich, a w r. 1932 zdobył w tej konkurencji mistrzostwo Polski.

Zawodnicy wyruszyli ze startu zwartą grupą. Tempo jest z miejsca b. ostre i wynosi 3:37 na km. Po 10 km formuje się czołówka złożona z 4 zawodników: Osińskiego, Nowaka, Soduly i Kwiatkowskiego, reszta biegnie o 200 m z tyłu. Na półmetku, gdzie znajduje się pierwszy punkt odżywczy, grupa czołowa składa się już z trzech zawodników. Odpadł z niej Sodula i do końca biegu znajdował się już na ostatniej pozycji. 21 km przebyli zawodnicy w b. dobrym czasie 1:06 godz. W Chęcinach na 37 km Nowak i Osiński mają już ok. 3 km przewagi nad pozostałymi. Z czołówki odpadł w międzyczasie Kwiatkowski. Za Chęciny druga grupa z Ruszlewskim i Więkiem na czele zaczyna pościg za czołówką, wykorzystując dobrą drogę i ostry spadek szosy. Na 35 km wycofuje się pierwszy i jak się później okazuje jedyny zawodnik. Jest nim Nowak, który z powodu odparzenia nóg zmuszony był zrezygnować z biegu. Od tej chwili Osiński prowadzi samotnie i jedynie na 3 km przed metą dochodzi go Więcek. Osiński zwiększa jednak tempo i przy bywa niezgrożony na metę, ok. 300 m przed Więkiem.

## Żuźłowcy zakończyli sezon

udaną imprezą na odbudowę Warszawy

Na torze żuźlowym Legii odbyły się zawody motocyklistów okręgu łódzkiego na odbudowę stolicy. Organizacyjnie oraz pod względem sportowym wypadły one dużo lepiej niż ostatnio z Czechami. Udział wzięli zawodnicy DKS-u, LKS-u, Tramwajarzy, LKM-u oraz Energetyki. Trzynastu żuźłowców uczestniczyło w 12-u biegach, przy czym pierwszą lokatę oraz tytuł moralnego mistrza Łodzi uzyskał Krakowiak z DKS-u, zdobywając 16 punktów przed Koleckim i Witoldem z Tramwajarzy 15 pkt.

Durajem z Energetyki 12 pkt. i Ostromeckim z LKS-u również 12 punktów. Zaznaczyć należy, że Koleczek Tadeusz uległ wypadkowi na wirażu, tamiac obojęczek. Z tego też względu nie ukończył wyścigów. Najlepszy czas miał Koleczek na 4 okrążenia toru: 1 minuta 46,8 sek. Najlepszy czas na 4 i pół okrążenia uzyskał Krakowiak: 1 minuta i 47 sekund. Zarząd ŁOZM uważał niedzielne wyścigi jako najlepsze w tym sezonie. Były to jednocześnie ostatnie zawody w tym roku.

## KOSMETYKI MIRACULUM

sprzedaje od 1. 10. 1948 roku, na prawach wyłączności  
CENTRALA HANDLOWA  
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO  
Oddziały i pododdziały w miastach wojewódzkich i powiatowych



## Młody wiek uratował im życie

Mordercy z Parku Ludowego skazani na dożywotnie więzienie

W drugiej połowie lipca br. miasto nasze zostało wstrząsnęte wiadomością o potwornej zbrodni, jakiej się dopuścili dwaj chłopcy — Ryszard Trocki i Jerzy Krauze na kolezce swoim — 16-letnim Janie Wujkowskim. Pozabdzili mu zegarka i floweru, zważbił go więc w podstępny sposób do Parku Ludowego, pod pretekstem strzelania do celu z floweru i tam zamordowali, zrabowawszy mu następnie zegarek, flower, wieczne pióro i inne drobiazgi. Gdy zakopywali swą ofiarę dawała ona jeszcze znaki życia. Rozprawa sądowa odbyła się wczoraj w Sądzie Doraźnym pod przewodnictwem sędziego Miętkiewicza. Zbrodniarze nie wypierali się swojego czynu. Przewód sądowy w całej rozciągłości potwierdził zarzuty objęte aktem oskarżenia.

Prokurator Kubik wskazując na tę beprzykładną i sadystryczną zbrodnię wnoszą dla sprawców o karę śmierci. Sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących i doszedł do wniosku, że jedyną karą, na jaką zasłużyli oskarżeni — to kara śmierci. Ale — jak wiadomo — wyrok śmierci musi być jednomyślny. Na skutek sprzeciwu jednego z członków kompletu sądującego, który przyjmując fakt, że oskarżeni ukończyli przed parą miesiącami 17 lat i zaledwie wyrosli z okresu dzieciństwa — nie posiadali dostatecznych hamulców moralnych Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Krauze i Trocki skazani zostali na dożywotnie więzienie.

### O czym szepczą na ucho...

„Bob” Kucharski, fundator pięknych nagród na wyścig kolarski im. Jaskólskiego, jak nam oświadczył jego brat, znajduje się na pokładzie w drodze do Polski. Kucharski przyjeżdża tym razem ze swoją małżonką i spędzi w Polsce urlop. Kolarze szepczą sobie na ucho, że Kucharski wiezie ze sobą nowe... skrzynie. Czego? — łatwo się chyba domyśleć. Złoty nagród i sprzętu kolarskiego. Czy to jest jednak prawda — nie będziemy za to odpowiedzialni.